Nr. 55 **Poniedziałek 8 Marca 1880.** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Lwów, 8 marca.

Pełną wysokiego a radośnego znaczenia otrzymujemy wiadomość. **Wczoraj, dnia 7 marca, odbył się akt zaręczyn Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa z Jej Królewską Wysokością Księżniczką Stefanią, córką Najjaśniejszego Króla Belgji.**

Wieść ta wesoła przejmie najżywszą radością wszystkie kraje monarchji i powitaną zostanie z owym głębokim i szczerym udziałem, który budzi w sercach naszych wszystko, co się wiąże z losami Najjaśniejszej Rodziny Monarszej, połączonej z ludami Swemi ogniwem miłości i przywiązania.

Najdostojniejszy Syn ukochanego naszego Monarchy, przyszły spadkobierca chwały i potęgi Swego przesławnego Domu, Następca tego starożytnego Tronu, w którym cała rzesza ludów widzi niespożytą warownię swego bytu i szczęścia, wstąpił w nową epokę Swego życia, uczynił wybór przyszłej Małżonki, wiernej i nieodłącznej towarzyszki wysokich Swych przeznaczeń.

Z najserdeczniejszem współczuciem podzielają ludy radosne wzruszenia, jakiemi przejęte są obecnie rodzicielskie serca Najjaśniejszego Pana i Jego Małżonki; najczulsze błogosławieństwa i wróżby spływają na Najdostojniejszego Arcyksięcia w tej tak pełnej znaczenia dobie, która jest wstępem do szczęścia i rozkoszy rodzinnego życia, najżywsze i najgorętsze życzenia otaczają Dostojną Królewnę, która ma podzielić losy ukochanego Cesarzewicza, a którą ludy monarchii austryackiej witają dziś z uniesieniem jako Swoją, jako należącą już do ich ukochanego Domu Monarszego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 marca.

Rządowi rzymskiemu mógłby teraz włoski Thiers powiedzieć jak niegdyś francuski Thiers rządowi Napoleona III: Nie wolno już ani jednego błędu popełnić! Zeszłoroczne błędy rządu włoskiego, szczególnie tolerancya fałszywie pojmowana, bo zastosowywana także do tych, którzy jawnie podkopują monarchizm i dobre stosunki z zagranicą, zawiodła Włochy w dzisiejszą niemiłą sytuacyę, a dalsze błędy tego rodzaju mogą już stworzyć formalne niebezpieczeństwo. *Italia irredenta* przypomniała się w ostatnich dniach światu tak prowokacyjnemi manifestacyami, że nawet w tych organach wiedeńskich, które dotąd bardzo pobłażliwie rzecz tę traktowały, ozwał się głos oburzenia a nawet z rozdrażnieniem podniesiono potrzebę pewnej repressyi wobec rozzuchwalonych agitatorów rewolucyjnych. Zmiany tej rząd włoski nie może sobie lekceważyć, bo jeżeli kiedy, to dziś wpływowa rola prasy w polityce zagranicznej odnosi tryumfy. Wszakżeż od kampanii dziennikarskiej zaczęły się niesnaski między Niemcami a Rossyą i po kilku miesiącach przyszło do tego, że nawet poważna opinia publiczna w obu państwach zaczęła brać w rachubę wybuch wojny już nie jako rzecz możliwą lecz nawet jako ewentualność, która zajdzie w bliższej lub dalszej przyszłości.

Prasie wiedeńskiej nie można zganić tej groźby, z jaką już dziś występuje w szranki. Rozdrażnienie jej bowiem jest uzasadnione wzrastającą zuchwałością włoskich komitetów rewolucyjnych a jeszcze więcej biernem zachowaniem się rządu rzymskiego. Czy Cairoli boi się *irredenty*, czy ją skrycie forytuje? Pytanie to przebija już ze wszystkich artykułów wiedeńskich a im dłużej trwać będzie stan dzisiejszy, tem dobitniejsze dowody lojalności wymagane będą od Cairolego. Już dziś np. nie wystarczyłoby dla świata nieoficyalnego to, czem z pewnością byłby się zadowolił przed miesiącem, za miesiąc albo później opinia może się tak przejąć ponuremi horoskopami, że chyba demonstracyjna zmiana całego parlamentu wystarczyłaby do uspokojenia. Kiedy pojawiła się broszura *Italicae res* z swojemi śmiałemi twierdzeniami, pierwsze dzienniki wiedeńskie wzięły w obronę rząd włoski. Gdyby dziś ta broszura pojawiła się w pierwszem wydaniu, pułkownik Haymerle byłby w Wiedniu cytowany jako świadek klasyczny, na którego spostrzeżeniach polegać można, którego obawy podzielać należy.

Powiedzieliśmy na wstępie, jaką przestrogę powinienby dać dziś gabinetowi rzymskiemu Thiers włoski. Ale całe nieszczęście Włoch ztąd pochodzi, że nie mają takiego męża stanu, któryby z bystrym poglądem na sytuacyę łączył tyle popularności i powagi, żeby nie oglądając się na gawiedź polityczną mógł śmiało i ze skutkiem powiedzieć słowo prawdy społeczeństwu, tak zepsutemu niezasłużonemi powodzeniami. Jak ubogiemi są Włochy w mężów stanu, świadczy fakt, że teraz jeszcze możliwą jest pogłoska o ponownem wejściu Crispiego do gabinetu! Miałby tedy zostać ministrem mąż stanu, który pierwszą swoją karyerę ministeryalną zamknął wystawieniem się na śmieszność i wypadkiem tak drażliwym, że proces o bigamię wisiał już nad jego głową! Niechby zresztą Włochy nie traktowały tak skrupulatnie tej sprawy prywatnej Crispiego, jakby ją niezawodnie traktowano w każdem innem państwie europejskiem. Nieskazitelność przeszłości i charakteru pewnego ministra nie wchodzi w rachubę polityczną. Ale zachodzi tu

NIEDOSZŁE PLANY

III.

Wysłannik przybywszy do Moskwy, udawał, że wyłącznym celem jego przyjazdu była owa sprawa majątkowa; wyliczył też niebawem 20.000 rubli jako trzecią część należności, do spłacenia której się zobowiązał. Ale odwróciwszy od siebie uwagę dyplomacyi, wystąpił w urzędowym charakterze i oświadczył w największej tajemnicy, że Polacy nie mogąc znieść dłużej bezwstydnej zuchwałości Prus, postanowili sobie sami za tyle krzywd i obelg wymierzyć sprawiedliwość, wpadając w pruskie dzierżawy. Jak gdyby na potwierdzenie, że ta deklaracya nie jest czczą pogróżką, równocześnie prawie śmiały Wielkopolanin, Józef Mycielski, stolnik koronny, któremu Prusacy uprowadzili przemocą poddanego, w odwet za ten gwałt wpadł do Marchii w sto koni i uwiózł pierwszego wojskowego, który mu wpadł w ręce, niejakiego podoficera Petricha.

Zdumieli się Prusacy, rozzuchwaleni tem, że dotychczasowe gwałty uchodziły im bezkarnie. Pułkownik Gessler groził stolnikowi, że mu spustoszy dobra ogniem i mieczem, jeśli natychmiast nie wyda Petricha, a gdy i z innych stron nie brakło nalegań, wypuścił Mycielski podoficera i dał się nakłonić do napisania w Dreznie pod dniem 16 października listu, w którym przeprasza Fryderyka Wilhelma, oświadczając wbrew faktom, że zajazd odbył się bez jego woli, i żałuje tego, co się stało.

Niemieckie ministerstwo w Moskwie odradzało rozpoczynanie zatargów z Prusami, wystawiając, jakie ztąd na Polskę mogą spaść klęski; ale podstoli litewski odparł, że jest upoważniony do oświadczenia, iż nic nie zdoła Polaków odwieść od wykonania tego, co sobie postanowili stanowczo i nieodwołalnie. Gdy nie poskutkowały rady, przestrzeżono rząd pruski, i nakazano posłowi rossyjskiemu w Warszawie, Löwenwoldowi (który o niczem nie wiedział) aby działał w duchu pojednawczym. Przerażony tak groźnem wystąpieniem gabinet berliński, wystosował do swego rezydenta w Warszawie, Hoffmanna, obszerny reskrypt, w którym proponuje pokojowe załatwienie nieporozumień, żąda przecież od podkanclerzego koronnego, Jana Lipskiego, szczegółowych wyjaśnień, uwiadomienia o wszystkiem Augusta i zapytania go, czy chce zaprzeczyć Antoniemu Potockiemu urzędowego charakteru, lub nie? W drugim wypadku spodziewa się Fryderyk Wilhelm najmniej tej satysfakcyi, że podstoli niezwłocznie zostanie z Moskwy odwołany.

Lipski na interpellacyę Hoffmanna odparł wymijająco, że Potocki więcej zapewne dla prywatnych, jak dla publicznych spraw bawi na carskim dworze, że w kancellaryi nie odebrał polecenia do odzywania się w takich terminach, jąkie reskrypt pruskiego rządu przytacza; czy jednak prymas nie nakazał mu przemawiać w takim tonie, nie może ręczyć. Podstoli został już odwołany z Moskwy ostatnią pocztą, trzeba więc czekać na jego relacyę, aby módz osądzić, czy należy się go wyprzeć, czy nie, i dlatego też nie wypada przedkładać jeszcze tej sprawy królowi.

Rezydent pruski nie czuł się zadowolonym z odpowiedzi, ale gdy nalegał o więcej stanowcze wyjaśnienie, podkanclerzy wymówił się brakiem czasu, i wyszedłszy natychmiast z komnaty, wsiadł do powozu i wyjechał.

Tak wykrętne postąpienie Lipskiego nie dozwalało wątpić dłużej, że Antoni Potocki był upoważniony do wszystkiego, co mówił w Moskwie. Zresztą usunęły wszelką wątpliwość aż na zbyt otwarte wynurzenia prymasa wobec Löwenwolda. Powiedział on, że wysłał podstolego nie jako stryj synowca, lecz jako prymas państwa wysyła posła (*primas regni qua ablegato*), że za każde jego słowo przyjmuje odpowiedzialność, że rząd pruski musi odebrać przykładną karę za gwałty, wskutek których cała szlachta *uno ore vindictam* (jednym głosem o zemstę) woła, że przeprosiny stolnika koronnego, do których go zmuszono, powiększyły w kraju rozdrażnienie, a oburza to wszystkich, że król pruski dodając nową obelgę do dawnych, ogłosił oświadczenie Mycielskiego w publicznych gazetach. W końcu dał nieostrożny książę kościoła do zrozumienia, że Polacy nie potrzebują nawet sami rozpocząć walki, mogąc przez swą ziemię przepuścić hordę Tatarów, która z ziemią zrówna dobrze zagospodarowany kraj pruski.

Jakkolwiek historycy pruscy, Ranke, Droysen i inni uznali za właściwe, wypadki to pokryć głębokiem milczeniem, sytuacya była wielce naprężona i z nagromadzonych już obficie chmur lada chwila mógł grom uderzyć. August do ostatniej chwili poczynał sobie prawdziwie zdradziecko. Wbrew swemu zwyczajowi okazywał się zupełnie biernym, jawnie nie zachęcał do rozpoczęcia kroków wojennych, lecz też nie powstrzymywał od nich. Zagadnięty przez prymasa, czyby nie chciał zezwolić na zaczepienie Prus, odparł, „że nie chce się do tej sprawy mięszać, zanim Rzeczpospolita nie okaże, że się może na takie przedsięwzięcia odważyć i że posiada potrzebne ku temu środki."

Nie mógł król ze swego stanowiska wyraźniej dać do poznania, że mu wojna wielce pożądana, lecz nie może do niej podżegać, ani też za jej skutki brać na siebie odpowiedzialności. Śmiało tedy powiedzieć można, że jeden Poniatowski był panem położenia, i że gdyby on chciał zrozumieć nie bardzo tajoną wolę pana, byłaby wojna niezawodnie wybuchła. W relacyi z dnia 21 listopada bowiem mówi Kinnern, że nie potrzeba się lękać wybuchu, bo Polacy nie mają człowieka, któryby mógł dowodzić wyprawą, z wyjątkiem jedynego regimentarza koronnego, któryby jednak pierwszy sprzeciwiał się temu przedsięwzięciu (*ausgenommen der einzige Kron-Regimentarius Poniatowski, so aber am ersten diesem Vorhaben sich widersetzen würde*), że chybaby z wielką szkodą dla własnego kraju przepuszczono niespodzianie hordę Tatarów, przed czem nie wzdrygnęliby się może przeciwnicy Prus, aleby ściągnęli na siebie powszechną nienawiść.

Widzimy więc, że gdy pierwsi optymaci gotowi byli popchnąć ojczyznę w niebezpieczną imprezę, któraby się smutnie dla niej musiała była zakończyć — ten nienawidzony „najemnik" i „służalec" Rzeczypospolitej, ta powolna jak głoszono, kreatura dworu, nie chciała jednak dać hasła do rozpoczęcia walki, choćby to odpowiadało gorącym życzeniom króla, uważając, że byłoby zbrodnią dla dogodzenia pańskim widokom narażać na klęski wojny z sąsiadem uzbrojonym od stóp do głów kraj, który nie miał ani aliansów z postronnemi mocarstwy, ani pieniędzy, ani wojska, bo ta garstka, jaką wtedy rozporządzał, nie mogła się mierzyć z licznemi i karnemi zastępami pruskiemi, a wewnętrzny nieład, rozprzężenie „i zawiść między magnackiemi domami" najsmutniejsze wzniecały obawy.

O ten dotkliwy brak zdolnego wodza rozbił się na razie rwący potok wojowniczych zamysłów polskich, a później zaczęli pojmować i republikanie, że jak niedorosłe chłopięta rwali się do płomienia, od którego mógł zająć się i zgorzeć sam dach ojczystego ich gmachu, a resztki ocalonej budowy byłyby poszły w absolutne posiadanie zręcznego reżysera całej tej intrygi*)

KLEMENS KANTECKI.

*) Opowiadanie niniejsze osnułem na aktach i korespondencyach archiwów drezdeńskiego i wiedeńskiego, głównie zaś na relacyach austryackiego rezydenta Kinnerna.

jeszcze jedna okoliczność, której na wszelki sposób lekko traktować nie można. Crispi przynajmniej był dotąd jawnym przedstawicielem aliansu włosko-rossyjskiego, któryby miał zastąpić dawny alians z Niemcami. Jeżeliby Włochy zechciały złączyć się z Rossyą, nikt w świecie nie uważałby tego tylko za akt pokojowy. Nie może tu chodzić o zwykłe interesa pokojowe obu państw, bo te zabezpiecza dostatecznie stosunek obecny. Alians włosko-rossyjski, to spekulacya na najbliższe zawikłania europejskie, to niemal tryumf *irredenty*. W gabinecie włoskim, który zawierał takie przymierze, mógłby już zasiadać jako minister spraw zagranicznych Matteo Renato Imbriani, główny sekretarz *irredenty*. Pierwszy krok do zawarcia przymierza z absolutną Rossyą pozbawiłby dziś nieodwołalnie szczęśliwą dotąd Italię wszelkich sympatyj w Europie, a jak wiadomo nie zwycięztwu na polu walki, lecz sympatyom tym zawdzięcza ona swoje zjednoczenie narodowe.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 5 marca.

(*R*) Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 22 lutego odczytano kilka pism do Koła nadeszłych, z których najważniejszem była przedłożona przez przewodniczącego odezwa ministra handlu, br. Korba, do prezydyum Koła. W odezwie tej minister przedstawiając, iż rząd w naradach przy układaniu punktów do rokowań o zawarcie traktatów handlowych z cesarstwem niemieckiem i Serbią, pragnąłby poznać zapatrywania w tych sprawach reprezentantów różnych krajów monarchii, uprasza, aby Koło wybrało dwóch swych członków, którzyby wzięli udział w naradach. Zawiadomił zarazem pan minister, że podobne wezwanie wystosował do wszystkich klubów parlamentarnych, tak prawicy jak i lewicy. Koło polskie zważając, iż dwaj posłowie polscy biorący udział w tych naradach, złożywszy zastrzeżenie, że wypowiadają własne tylko zdanie, nie przesądzą w niczem późniejszego zdania Koła o warunkach traktatu, że przeto ich udział w tych naradach nie może przynieść żadnej szkody krajowi, a może być pożyteczną obroną jego interesów przy układaniu punktów do rokowań o traktat handlowy, interesów nieraz sprzecznych z interesami innych krajów monarchii, które tam będą miały swych reprezentantów; zważając dalej, że inne kluby prawicy przyjmą to zaproszenie — postanowiło wszystkiemi głosami przeciw dwom uczynić zadość temu zaproszeniu. Poczem wydelegowano do tych narad pp. Grocholskiego i Dunajewskiego. Zastrzeżono zaś wyraźnie, że dwaj wybrani złożą przy naradach powyżej wspomniane oswiadczenie, iż wyrażają tylko własne zapatrywanie niewiążące w niczem Koła.

Następnie Koło na żądanie jednego z swych członków zasiadających w budżetowej komisyi Izbowej, udzieliło w dłuższej dyskusyi wskazówek dla postępowania przy uchwalaniu w tej komisyi zasiłków z skarbu państwa dla funduszów indemnizacyjnych. Dalej wybrało Koło: pp. Euzebiusza Czerkawskiego, ks. Czartoryskiego, Dunajewskiego, ks. Chełmeckiego i Fedorowicza na kandydatów przy wyborach do komisyi Izbowej, mającej roztrząsać wniosek p. Lienbachera o skrócenie okresu obowiązkowego uczęszczania do szkół ludowych z ośmiu lat na sześć. Wreszcie rozpoczęły się ogólne rozprawy nad roztrząśniętym już przez wojskową komisyę Izbową projektem ustawy, naznaczającej taksy, które mają opłacać, z wyjątkiem ubogich, wszyscy obowiązani do służby wojskowej a uwolnieni od niej z jakiegokolwiek powodu; z opłaty tych taks ma być utworzony fundusz obracany w połowie na polepszenie pensyj dla inwalidów i dla rodzin po poległych, a w drugiej połowie na utrzymanie rodzin rezerwistów podczas uruchomienia wojsk i powołania tychże rezerwistów pod broń.

Koło polskie na posiedzeniu 26 lutego obradowało nad sprawą, którą, oraz przebieg rozpraw, uchwalono jednomyślnie pozostawić do czasu w tajemnicy. Następnie przystąpiło do rozpraw nad przedmiotami porządku dziennego następnego posiedzenia Izby. Uchwalono głosować za przedłożonym przez komisyę Izbową projektem ustawy, uwalniającej od przymusu legalizowania aktów w sprawach hipotecznych, w którym to projekcie zastrzeżono, że ta ustawa będzie obowiązywać w tych tylko krajach, w których Sejm to uchwali. Zarazem postanowiono, aby w przemowie przy rozprawach ogólnych w Izbie zaznaczyć stanowisko reprezentantów Galicyi, którzy jak dotychczas tak i teraz uważają przymus co do legalizowania aktów w sprawach hipotecznych za użyteczny i konieczny w swym kraju, odpowiedni jego stosunkom; jednak gdy reprezentanci innych krajów monarchii są za zniesieniem tego przymusu w ich krajach, głosować będą za przedłożonym projektem, jeżeli pozostanie w nim powyższe zastrzeżenie.

Na posiedzeniu Koła polskiego 28 lutego przedłożyła komisya złożona z pp. Chrzanowskiego i Hausnera memoryał o skuteczniejszą i systematyczną regulacyę rzek w Galicyi mający być wręczony rządowi a wypracowany w skutek polecenia danego przez Koło. Memoryał ten w konkluzyi rozumowań stawia żądania: 1. należy zreorganizować i powiększyć inżynieryę wodną w Galicyi, przedewszystkiem uwolnić ją z więzów krępujących jej działalność, nadając jej władzę, aby po zatwierdzeniu przez ministerstwo ogólnego planu regulacyi jakiejś rzeki, mogła inżynierya krajowa zmieniać i modyfikować ten plan odpowiednio późniejszym zmianom koryta i brzegów rzeki, a po zatwierdzeniu zaś tych zmian przez namiestnictwo, przystępować zaraz do robót i do wykonania tego planu, bez posyłania go do zatwierdzenia do ministerstwa. Po 2. należy wyznaczać corocznie z skarbu państwa w budżecie, obok sum na utrzymanie w Galicyi istniejących już tam budowli wodnych, większe niż dotychczas, a odpowiednie potrzebie sumy na nowe budowle wodne dla regulacyi rzek w Galicyi i ubezpieczenia ich brzegów. Po 3. należy dla skuteczniejszej regulacyi rzek działać skoncentrowanemi siłami finansowemi i inżynierskiemi, obierając najprzód jedną lub dwie rzeki (jedną w zachodniej drugą w wschodniej części kraju), a sum wyznaczonych w budżecie na nowe budowle wodne w Galicyi używać naprzód na szybkie o ile możności uregulowanie tych dwóch rzek wraz z ich dopływami, następnie po ukończeniu tych robót, przedsięwziąć równie energicznie regulacyę dwóch rzek i innych — W rozprawach nad tym memoryałem Koło uchwaliło kilka drobnych poprawek niezmieniających w niczem tych konkluzyj i postanowiło, aby memoryał ten przedłożony był rządowi; uchyliło zaś wniosek p. Skrzyńskiego, brzmiący: „1. W budżecie państwowym ma być wyznaczana ogólna suma na regulacyę rzek w Galicyi i ogólna także suma na utrzymanie istniejących już tam budowli wodnych; 2. dyspozycya sumami na powyższe cele ma służyć rządowi krajowemu.“ Reszta tego posiedzenia i krótkie posiedzenie w dniu 2 marca zajęte były obradami nad sprawą budowy kolei galicyjskich, lecz przebiegu i rezulatu tych rozpraw postanowiono nie ogłaszać dla skuteczniejszego popierania tej sprawy.

Na posiedzeniu 3 t. m. Koło polskie obradowało nad wnioskiem, proponującym wniesienie do Izby projektu noweli zmieniającej §§. 130, 131, 132 i 133 ustawy państwowej hipotecznej z 25 lipca 1871 r. w tym kierunku, iżby w pewnych razach dopuścić nadzwyczajny rekurs przeciw dwom równobrzmiącym uchwałom sądowym. Po długich rozprawach Koło większością głosów uchwaliło, aby wniosku tego nie czynić i wnioskodawca oświadcza, że się do tej uchwały zastosuje. Następnie obradowano nad przedłożonym przez komisyę kolejową i już ogłoszonym projektem ustawy o kolejach żelaznych drugorzędnych. Na wniosek polskich członków tej komisyi uchwalono głosować za tym projektem a zarazem uchwalono poprawkę do §. 3, aby przy budowie kolei drugorzędnych nie znaglano przedsiębiorców do wykonywania własnym kosztem budowli poczytywanych za użyteczne ze względów wojskowych, lecz wniesienie tej poprawki uczyniono zależnem od poparcia jej przez inne stronnictwa.

Rada państwa.

(*LIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 5 marca (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Od rządu nadeszły pisma: z prezydyum gabinetu z zawiadomieniem, że ustawa o zaliczce półmilionowej dla Galicyi zyskała sankcyę; z ministerstwa skarbu z zawiadomieniem, że rząd cofa projekt ustawy o pobieraniu w r. 1880 podatku uzupełniającego, tudzież wyszczególnienie kwoty przypadającej na skarb austryacki z wydatków wspólnych na r. 1880, wynoszącej razem 79,641.029 złr.

Na porządku dziennym projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy hipotecznej z r. 1871. Projekt ten jest owocem obrad komisyi legalizacyjnej nad czterema projektami mianowicie: projektem Granitscha o zniesieniu legalizacyi co do dokumentów tabularnych, aż do wysokości 500 złr.; projektem Wiktora Fuchsa o zupełnem zniesieniu legalizacyi; projektem rządowym o zniesieniu legalizacyi co do dokumentów tabularnych, aż do wysokości 100 zł., z wykluczeniem jednak Galicyi, i projektem rządowym o ułatwieniach w czynności legalizacyjnej. Komisya nie przyjęła żadnego z rzeczonych projektów, ale przeprowadza jednak zasadę złożoną w projekcie Fuchsa co do zupełnego zniesienia legalizacyi, czyniąc tylko zaprowadzenie ustawy po krajach zawisłem od orzeczenia sejmu. W ten sposób projekt komisyi połączył „liberalizm“ z autonomizmem, czyli z konserwatyzmem, a co do „liberalizmu“ prześcignął nawet lewicę Izby, która żądała tylko ograniczenia przymusu legalizacyjnego. I te oto wyścigi „liberalne“ są właściwą cechą projektu komisyjnego i całej sprawy legalizacyjnej od czasu ostatniej agitacyi wyborczej. Hasło wolności indywidualnej pod którem lewica Izby przez lat 9 domagała się zniesienia legalizacyi, hasło tak popularne przyswoiły sobie w agitacyi wyborczej także żywioły reprezentowane w Izbie po prawicy, a to właśnie z powodu jego popularności, i starały się pobić przeciwników w opinii publicznej własną ich bronią, posuwając swój liberalizm dalej od nich. Walka ta przeniosła się do Izby i zgrabnym co do taktyki projektem swym, łączącym, jak się rzekło, wykwit liberalizmu z zasadą autonomiczną, prawica bije lewicę. Do prawicy zaś należy także Koło polskie, bez którego prawica byłaby bezwładna; Koło jednak łączy się w tej kwestyi z drugiemi stronnictwami prawicy dla tego tylko, że właśnie owa zasada autonomiczna sama w sobie wydaje się mu być godną poparcia, a zarazem zasłania Galicyę przed następstwami zniesienia legalizacyi. Koło przeto co do rzeczy samej właściwie stoi zupełnie na uboczu w walce prawicy z lewicą; nie spada nań zarzut gonienia za popularnością więcej niż wątpliwego autoramentu, wolne jest wobec kraju swego od odpowiedzialności za następstwa przeniesienia sprawy czysto ekonomicznej na pole polityczne, a co do innych krajów pozostawia tę odpowiedzialność własnym ich posłem.

W dyskusyi ogólnej zapisali się do głosu za projektem komisyi pp. Roser, Madejski, Adamek starszy, Kronawetter, Fischer, Mich. Hermann, Bärnfeind, Waszaty, Zeilberger Obraczaj, Magg, Stöhr, Menger, Streeruwitz, Fux, Adamek młodszy, Croy, Hewera i Czelakowski; przeciw projektowi pp. Dobler, Trojan, Jacques i Scharschmidt.

Pos. Dobler mówi o niebezpieczeństwach, jakieby z zniesienia legalizacyi wynikły dla jednostek interesowanych i dla publiczności o tyle, że wiarogodność hipotek byłaby zachwiana. Mowca zwalcza przeto projekt komisyi, a przemawia za ułatwieniem legalizacyi.

Pos. Roser imieniem wyborców swoich przemawia za projektem komisyi. Legalizacya jest ciężarem dla ludności i nie odpowiada wcale celowi w jakim ją zaprowadzono. Tylko artykuł II, czyniący zniesienie legalizacyi zawisłem od uchwały sejmów, nie podoba się mowcy ze względu na wyrażoną w nim zachciankę federalistyczną.

Pos Trojan zwalcza projekt komisyi jako nader szkodliwy dla wiarogodności ksiąg publicznych. W niezmiernie obszernym wywodzie mowca wyłuszcza, jako poczucie prawa od bardzo dawnych czasów po dzień dzisiejszy wymaga jaknajwiększego obwarowania wiarogodności tabul, ksiąg miejskich, hipotek; wytyka także projektowi rządowemu sprzeczność, w którą popada, warując wiarogodność znaczniejszych zapisów hipotecznych, a dozwalając zniesienie legalizacyi aż do wysokości 100 zł.; drobne sumy dla ubogiego więcej znaczą niż tysiące dla bogacza.

Pos. Madejski zastrzega się, jakkolwiek w imieniu Koła polskiego przemawia za projektem komisyi, przeciw mniemaniu, jakoby może Polacy podzielali wątpliwości pos. Rosera co do artykułu II; co bowiem mowca ten nazwał zachcianką federalistyczną, jest tylko słusznem uwzględnieniem różnych po krajach stosunków. Mowca porównywa dawniejszę przepisy hipoteczne z teraźniejszemi, aby ztąd wydekukować konieczność legalizacyi, która też w Galicyi znakomicie skutkuje. Dlatego pragnie dla kraju swego zachowania legalizacyi w zupełności, za projektem komisyi zaś przemawia ztąd tylko i z tem zastrzeżeniem, że projekt daje sposobność zachowania jej krajowi swojemu, a zarazem nieopierania się życzeniom innych krajów, w których to życzeń ocenę wcale zresztą się nie zapuszcza, a za które całą odpowiedzialność składa na własnych posłów tychże krajów. Mowę tę podam następnie w całości.

Minister sprawiedliwości dr. Stremayr określa stanowisko rządu. Przymus legalizacyjny jest wynikiem historycznego rozwoju prawa. Początek był ten, że kto co do swej własności gruntowej czynił rozporządzenia z prawa prywatnego, stawał osobiście przed sędzią; później miejsce osoby zajął dokument sporządzony z przyzwaniem urzędników sądowych. Powszechny kodeks cywilny dalej doszedł do postanowienia, że do spisania dokumentu, mogącego być podstawą zapisu hipotecznego, potrzeba podpisów dwu świadków. Odtąd ważne zaszły zmiany, szczególniej zaś zupełnie zniesiono sądownictwo patrymonialne, a nietylko w obrotach ruchomości, lecz i w obrotach hipotecznych zapanował ruch ogromny, tak że trzeba było postarać się o zastąpienie owej instytucyi czemś nowem. Skutkiem tego powstał przymus legalizacyjny. Chodzi tu o bezwarunkową wiarogodność ksiąg hipotecznych: trzeba więc użyć wszelkich sposobów, aby mieć pewność, że rzeczywiście ten wystawia dokument, kto na nim podpisany. Jest to zasadnicze usprawiedliwienie przymusu legalizacyjnego, a instytucya ta w praktyce okazała się dobrą po wszystkich krajach europejskich. Komisya legalizacyjna jednak uczuwa wstręt ku legalizacyi, a to z szczególniejszego powodu, mówiąc, że przymus ten jest dla ludności niewygodny. Przy wprowadzeniu atoli zasad prawnych do życia praktycznego nie trzeba zbyt daleko posuwać się w względach na niewygodę ich. Wiadomo, że tabula czeska była wzorem dla wielu krajów monarchii, w innych zaś czyniono zaprowadzeniu jej wielkie trudności. Styrya w roku 1709 wołała: „Tylko nie dawajcie nam tabuli ani hipotek!“ — a cóż byłoby dziś w Styryi, gdyby ich nie było? Można jednak niewygodę, połączoną z tą lub ową formą prawną, tak zmodyfikować, żeby stała w pewnym stosunku do rzeczy, o której obwarowanie chodzi, i dlatego to rząd projektował niektóre ułatwienia w legalizacyi. Ale dla niewygody znosić całą instytucyę, to pewno nie uchodzi. Komisya mówi, że legalizacya właściwie jest bez celu, bo celem jej jest zapobiedz fałszerstwu, a to nie tak często się wydarza. Otóż pozwólcie mi uczynić o tem kilka uwag. Szturm przeciw legalizacyi w niezliczonych petycyach, mówiących o szkodzie dla ludności, nie pochodzi z łona samejże ludności, lecz od tych, którym legalizacya jest przeszkodą w rzemiośle, od pisarzów pokątnych! (*Brawo! z lewicy.*) Gdyby legalizacya nie była im przeszkodą, z pewnością nie byłoby ani jednej petycyi. Wydano hasło: „znieść legalizacyę!“ — a ponieważ wszystkie stronnictwa, czy to reprezentowane przez prawicę, czy przez lewicę, przyswoiły je sobie, cóż więc dziwnego, że użyto go nawet w agitacyi wyborczej. Wyznać muszę, że w interesie dobrej sławy austryackich prawników byłbym pragnął, aby projekt komisyi nie był się pojawił. (*Brawo! z lewicy*). Ale pojawił się, a stanowi on bardzo smutną kartę w dziejach czynności parlamentarnej. (*Brawo! z lewicy.*) Nie mogę stłumić w sobie uwagi, że w wnioskach komisyi jest poprostu rozczulająca nieświadomość. Tu minister wykazuje szczegółowo wadliwości projektu: zbyteczność przepisów, niejasność, a nadto szkodliwość dla kredytu: a dalej zwalcza artykuł II jako przewracający stosunek krajów do państwa do góry nogami. (*Huczne brawo! z lewicy.*) Wadliwości tych nie można nawet naprawiać. Wnoszę przeto — tak kończy minister — aby nie projekt komisyi, lecz projekty rządowe wzięto za podstawę dyskusyi szczegółowej. (*Huczne brawo! z lewicy; sykanie i głosy: oho! z prawicy; oklaski z lewicy.*)

Tu zamknięto dyskusyę.

Pos. Adamek starszy wnosi na piśmie: „Sprawozdanie komisyi legalizacyjnej zwraca się jej z poleceniem przeobrażenia projektu, z zachowaniem jednak zasady, aby w tych krajach, których sejmy oświadczą się za tem, zniesiono legalizacyę dokumentów i t. d.“

Pos. Menger wnosi na piśmie: „Sprawozdanie komisyi zwraca się jej z poleceniem wypracowania projektu na tej zasadzie, że do sądowej lub notaryalnej legalizacyi dokumentów i t. d. nie potrzeba podpisu dwu świadków.“

Po przemówieniach mowców generalnych, którymi byli pos. Jacques przeciw wnioskowi komisyi, pos. Waszaty za projektem odrzucono wniosek Mengera, a przyjęto wniosek Adamka, za którym głosowali także nasi posłowie.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Gregra do ministra spraw wewnętrznych w sprawie cenzury teatralnej w Pradze.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne jutro.

(*LIV. posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 6 marca (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godź. 11.

Wydział powiatowy w Kutnej górze w Czechach petycyonuje o utworzenie osobnego ministerstwa robót publicznych, o uproszczenie administracyi w ogóle, o szkoły przemysłu domowego, o utworzenie osobnych Izb handlowych a osobnych przemysłowych i o regulacyę Łaby i Mołdawy; z Galicyi są petycye o wybudowanie drogi żelaznej Stanisławowsko-Husiatyńskiej.

Na porządku dziennym projekt ustawy o popieraniu drugorzędnych dróg żelaznych. Komisya kolejowa, w której imieniu referuje pos. Kozłowski, projektuje ustawę upoważniającą rząd do nadawania wszelkich dozwolonych ułatwień co do budowy, ruchu i opodatkowania nowych kolei drugorzędnych. Ustawa ma obowiązywać tylko do końca ro-

ku 1883, t. j. aż do wydania ogólniejszej ustawy o kolejach.

W dyskusyi ogólnej zapisani do głosu za projektem: pp. Falke, Fürnkranz, Reschauer, Schwab. Edlmann i Rob Gross; przeciw projektowi pp.: Sax, Lenz i Rieger.

Pos. Sax nie zgadza się na projekt, bo wadliwy, a prowizoryczny charakter jego nie łagodzi wadliwości. Artykuł I projektu zbyt wiele nadaje rządowi władzy, a to z ujmą dla praw parlamentu, do którego ułatwienia takie należą w każdym wypadku z osobna. Na domiar jeszcze artykuł III upoważnia ministra handlu do nadawania podobnych ułatwień kolejom już istniejącym. Projekt sprzeciwia się zasadom stworzenia racyonalnego systemu kolejowego.

Pos. Falke odpowiada preopinantowi, że to wszystko dokładnie już omówiono w komisyi, gdzie zarzuty pozbijano. O ile zaś chodzi o racyonalny ogólny system kolejowy, sytuacya ekonomiczna nie pozwala czekać nań; dlatego właśnie projekt jest prowizoryczny. Projekt spełnia przyrzeczenie mowy od tronu i spieszy z pomocą biednej ludności. Mowca wolałby projekt taki, któryby zarazem zapewniał gwarancyę z skarbu na wybudowanie około 200 kilometrów wicynalnych dróg żelaznych; ponieważ atoli finanse na to nie pozwalają, więc zadowala się mowca projektem.

Pos. Lenz nie sprzeciwia się projektowi zasadniczo, lecz wytyka tylko wielkie braki jego; będzie głosował za dyskusyą szczegółową, ale nie w tem znaczeniu, jakoby przez to chciał wyrazić rządowi zaufanie.

Pos. Fürnkranz jest za projektem, którego ludność z upragnieniem wyczekuje.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną.

Jako mowca generalny przeciw projektowi przemawia pos. Rieger: Zwalcza projekt ze względu na to, co w nim się mieści, i ze względu na to, czego w nim niema W komisyi już wnosił poprawki, ale wietrzono w nich jakieś urojone niebezpieczeństwa, nad czem mowca ubolewa, bo wobec takiego usposobienia lewicy względem poprawek z prawicy trudno pomyśleć o pożytecznej pracy parlamentarnej. Wielkiej wady projektu dopatruje się mowca w tem, że w każdym paragrafie „upoważnia się rząd“. Tak nie czynili starzy Rzymianie, którzy ustawy swe ryli na spiżu. Prowizoryum! — o prowizoryach mówi przysłowie niemieckie, że dyabeł po za niemi siedzi. Mowca rozwodzi się w duchu przemówienia Saxa, szczególniej co do zbyt ogólnych upoważnień danych rządowi; a nadto wytyka, że o wywłaszczeniach wcale nie ma mowy w projekcie. Mimo tych i podobnych zarzutów mowca oświadcza na koniec, że będzie głosował za ustawą, bo pociesza się jej charakterem prowizorycznym, woli zaś, aby w interesie zatrudnienia ludności coś przyszło do skutku, niż żeby niczego nie stworzono.

Pos. Reschauer, jako mowca generalny za ustawą, polemizuje z przeciwnikami jej, którzy dlatego głównie są jej przeciwni, że państwo nic nie daje od siebie. Otóż tego nie potrzeba, bo jest dosyć prywatnych projektów kolejowych, które czekają tylko ułatwień, jakie ustawa ta podaje.

Pos. Kozłowski, jako sprawozdawca komisyi, zwalcza głównie opozycyę Saxa, który nie chce zrzec się prerogatyw parlamentarnych na rzecz rządu, choć tego właśnie potrzeba dla dania rządowi sposobności do pożytecznego w tej sprawie działania. Co do innych jeszcze przeciwników, rzecz to godna ubolewania, że są tacy, którzy sprzeciwiają się dobremu dlatego tylko, iż mogło by być coś lepszego. Mowca zaleca projekt komisyi na przedmiot dyskusyi szczegółowej.

W głosowaniu przeważną większością uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Do artykułu I zabiera głos pos. Gross do kilku uwag na uspokojenie tych, którzy pragnęliby definicyi kolei drugorzędnych, jakiej nie ma w ustawie. Mowca mniema, że z braku tej definicyi nie można wywodzić wadliwości ustawy, bo pojęcie kolei drugorzędnych tak jest utarte, że osobnej definicyi nie potrzeba.

Artykuł I przyjęty, a zaraz potem wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Hipolit Mładeckoj).

Zestawiamy z telegramów, jakie otrzymały dzienniki wiedeńskie, szczegóły o sprawcy ostatniego zamachu w Petersburgu, o jego przesłuchaniu, osądzeniu i straceniu. Winowajca, jak już doniesiono, nazywa się Hipolit Mładeckoj, urodzony w gubernii mińskiej, pochodził z żydowskiej rodziny, został jednak wychowany w wierze chrześcijańskiej. Gimnazyum w Mińsku ukończył z bardzo złym rezultatem, tak iż na próżno udał się do Petersburga, aby tu uczęszczać na uniwersytet, gdyż nie został do niego przyjęty. W ostatnich czasach zwrócił na siebie uwagę policyi z powodu, że krążył około pałacu carskiego i obserwował go ze wszystkich stron dokładnie. Wygnano go więc z Petersburga, skąd udał się Mładeckoj do swojego miasta rodzinnego. Tam skradł administracyi policyjnej rewolwer, którym wykonał zamach. W Petersburgu mieszkał przy ulicy Galer pod nazwiskiem Mołodcewa. W dniu jubileuszu nie znalazł sposobności do wykonania zamachu, zwłaszcza, że nie znał hrabiego Loris-Melikowa Zdaje się, że jego towarzysze podczas wykonania zamachu znajdowali się w pobliżu i że wskazali mu hrabiego Loris-Melikowa. Śledztwo zostało przeprowadzone z wielkim pospiechem. Wydelegowany do tego sędzia śledczy dla spraw ważnych, Knierin przedsięwziął przesłuchanie jeszcze we środę o godzinie 9 wieczór a zatem w siedem godzin po zamachu. O godzinie 10 indagacya skończyła się, nie dawszy żadnego rezultatu. Winowajca nie chciał zgoła nic wyjawić. Gdy mu przedstawiono, że jego milczenie na nic mu się nie przyda, odpowiedział: „Nasze milczenie równoważy waszą armię“. Prokurator Plewe zatwierdził akt oskarżenia i przesłał go hrabiemu Loris-Melikowowi, któremu przysługuje prawo naczelnego kierownictwa w procesach politycznych. O północy oddano akta wojennemu sądowi okręgowemu. Nazajutrz we czwartek o godzinie $10^3/_4$ rano zebrał się trybunał, w którego skład wchodzili stali asesorowie sądowi i generałmajorowie Wróbel i Zemirow, dalej prowizoryczni asesorowie, przyboczni adjutanci ismajłowskiego pułku, pułkownik Krzywicki, pułkownik gwardyi konnej Maksymow, dalej pułkownik pawłowskiego pułku Makafiejew, pułkownik preobrażeńskiego pułku Aspel, pułkownik grenadyerów Nieczajew i pułkownik gwardyi kawaleryi Dubieńskoj. Przewodniczył temu trybunałowi generałmajor Leicht. Przy stole prokuratorskim zasiadał prokurator wojskowy Achszarumow, funkcye obrońcy pełnił auskultant Skaczyłow. Na tem posiedzeniu byli także obecni książę sasko-altenburgski, generał Imerytyński, nadprokurator Filozofow, tajny radca Wołkow, komendant Petersburga, generał Adelson i inni. Młody zbrodniarz siedział na ławie oskarżonych za kratą, tak że go zaledwie było można widzieć. Jego powierzchowność, szeroka, czworograniasta twarz, bardzo nieprzyjemne sprawiały wrażenie. Głowę miał ostrzyżoną, nad oczami strzępiaste brwi, na sobie zaś miał odzież aresztancką, szarą, z czarnym kołnierzem. Winowajca chmurno spoglądał na zgromadzonych dygnitarzy wojskowych, rzucając przytem co chwila oczami na drzwi, jak gdyby ztamtąd spodziewał się pomocy. Przesłuchano najprzód dziesięciu świadków, poczem nastąpiły oświadczenia oskarżonego, przemówienia prokuratora i obrońcy. Winowajca odmawiał sądowi kompetencyi, zachowywał się w sposób cyniczny i nie chciał nawet wstać z swojego siedzenia przed sądem. Należy on do tej kategoryi rewolucyonistów, którzy jako *bravi* oddają się na usługi „komitetu wykonawczego“. O godzinie pierwszej po południu zapadł wyrok orzekający: śmierć przez powieszenie.

Nazajutrz, już od samego rana wielkie tłumy zalegały ulice, któremi miał przejeżdżać kondukt na plac tracenia. Część tego placu odgrodzono, w środku ustawiono szubienicę a obok słup pręgierzowy z łańcuchami. Do szubienicy, około 20 stóp szerokiej, przywiązano dwa powrozy. Kata, byłego skazańca, wraz z aresztantami jako pomocnikami, pilnowali policyanci. Kat ten był skazany na dożywotnie więzienie, ale darowano mu karę pod tym warunkiem, że przyjmie urząd katowski z siedzibą w Moskwie i z zakresem działania, rozciągającym się na całe państwo. Na plac egzekucyi odkomenderowano po jednym batalionie pułków preobrażeńskiego, semenowskiego, ismaiłowskiego i pułku strzelców. Pomiędzy obecnymi na placu, znajdował się także pruski generał Werder. O godz. 11 wywieziono sprawcę zamachu z więzienia okręgowego; kondukt jechał ulicami Kirocnaja, Nadeżdińskaja, Nikołajewskaja, na plac Semenowski, tak się bowiem nazywał plac, na którym miała się odbyć egzekucya. Zbrodniarz siedział na wózku obrócony tyłem do koni, na piersiach miał czarną tablicę z napisem popełnionej zbrodni. Publiczność, jak powiada telegram, okazywała pogardę dla sprawcy zamachu, objawiając natomiast sympatyę dla hr. Loris-Melikowa. Przez całą drogę malowała się na bladej twarzy winowajcy największa obojętność. Od czasu do czasu szyderski uśmiech pojawiał się na jego ustach. W kilka minut po jedenastej, eskortowany przez kozaków wózek stanął na miejscu przeznaczenia. Pewnym krokiem szedł winowajca na rusztowanie. Tu oczekiwał go kapłan, którego przemówienie przyjął z początku obojętnym uśmiechem. Później jednak zmiękł, pokłonił się publiczności na wszystkie strony, ucałował krzyż i otrzymał błogosławieństwo kapłańskie. Niebawem zaciągnięto mu na głowę i górną część ciała kapuzę, wprowadzono na stopnie szubienicy: kat zarzucił mu powróz na szyję i spełnił swoją powinność. Pięć minut trwała agonia. Po kwadransie odcięto trupa i pogrzebano. Podczas egzekucyi uwięziono trzy porządnie ubrane osoby, które, jak zeznał pewien wieśniak, miały się wyrazić: „Oni myślą, że nas tem odstraszą, ale my się nie boimy śmierci.“

(Hohenlohe o Niemczech i Francyi).

Podana już przez nas w streczeniu rozmowa, którą książę Hohenlohe miał z z pewnym dziennikarzem francuzkim, opiewa według berlińskiego *Börsen-Courriera*: „Na uwagę korespondenta, że nominacya księcia na sekretarza stanu spraw zagranicznych wywołała w Paryżu bardzo niepokojące pogłoski, odpowiedział

Ks. Hohenlohe: O ile te pogłoski pochodzą z korespondencyi *Timesa*, mogę tylko tyle powiedzieć: Nie miałem sposobności mówić z p. Blowitzem przed wyjazdem moim z Paryża. Gdybym był miał sposobność, byłbym mu niejedno powiedział, coby go było niewątpliwie powstrzymało od wysyłania w świat wywodów, które jego fantazyi i bystrości zaszczyt przynoszą, ale mimo to bardzo dalekie są od prawdy. Rzeczy tak się mają: Książę Bismarck jest już od dłuższego czasu, jak panu wiadomo, chory i nie może równocześnie pełnić funkcyj kanclerza państwa i załatwiać spraw po zmarłym Bülowie. Kilkakrotnie proponowano mi już, abym objął spuściznę po p Bülowie, ale nie chciałem opuszczać mego stanowiska w Paryżu. Dopiero w tych dniach zdecydowałem się przenieść prowizorycznie do Berlina, aby umożliwić księciu Bismarckowi spoczynek podczas lata. Jednak nie myślę tak długo pozostać w Berlinie, jak to utrzymują niektóre dzienniki.

Korespondent: Więc wasza książęca Mość liczysz bezwarunkowo na to, że powrócisz do Paryża.

Książę: Tak.

Korespondent: W takim razie wszystkie owe alarmujące pogłoski, które z powodu Pańskiego odjazdu puszczono w świat, są zupełnie bezzasadne?

Książę: Przedewszystkiem niema w nich było logiki Wyjazd mój nie może przecież nikogo niepokoić. Jeżeli bowiem Niemcy miałyby czegoś obawiać się ze strony Francyi, to przecież właśnie z tego powodu musiałyby zostawić swojego posła aż do ostatnej chwili w Paryżu, aby odbierać od niego niezbędne informacye. A z drugiej strony, gdyby Francya miała powód do obawy ze strony Niemiec. to rząd niemiecki przedwczesnem odwołaniem swojego reprezentanta nie budziłby jej podejrzenia.

Korespondent: W Paryżu obawiają się obecie jakiego smutnego wypadku, jak np. wojny, europejskiego zawikłania lub czegoś podobnego...

Książę: Od lat dziesięciu, od kiedy jestem posłem, słyszę każdego roku te same pogłoski powtarzające się regularnie i znikające równie regularnie.

Korepondent: Czy książę sądzisz, że obecnie tak samo się rzeczy mają i że ufność pokojowa znowu weźmie górę?

Książę: Tak.

Korespondent: Niemcy same nie potrzebują wprawdzie obawiać się napadu, ale ich sąsiedzi mogą zapewne obawiać się ataku ze strony potężnego państwa niemieckiego.

Książę: Codziennie słyszę to samo, a przecież jestto zupełnie mylne zapatrywanie Zniknie ono, gdy się zagranica przyzwyczai patrzeć bez zazdrości i żalu na potężne i silne jednością Niemcy. Oby też wreszcie przyszło do tego!

Korespondent· Ale Rossya jest od niejakiego czasu w wielkiej niełasce u *Norddeutsche Allg. Zeitung*.

Książę: Artykuły, o których pan mówisz, mają tylko akademickie znaczenie.

Korespondent: Jeśli mi wolno wyrazić moje zdanie o Rossyi, to sądziłbym, że przymierze rossyjsko-francuskie jest wprost niemożliwe Formy rządów tych dwóch krajów zanadto się różnią między sobą A przecież z okazyi obecnych dyskusyj nad ustawą wojskową ten punkt widzenia ważną odgrywa rolę.

Książę: Tak jest, że tylko wspomnę o owej broszurze zatytułowanej: „Kampania przeciw Rossyi i Francyi.“ To, co broszura ta zawiera, jest głupiem, znaczy to: „malować djabła na ścianie.“ Ale jakim spobem można zapobiedz takim publikacyom. Nie ma na to sposobu.

Korespondent: Co się tyczy Francyi, to książę możesz najlepiej znać usposobienie i skłonności narodu francuskiego.

Książę: Bez wątpienia A co się tyczy Niemiec, to są one spokojnem państwem, które myśli tylko o obronie własnych dzierżaw, gotowe od odparcia każdego ataku, z którejkolwiek strony by on pochodził.

Korespondent: A przecież, gdyby słusznie czy niesłusznie wzięło górę przekonanie, że Francya mysli o odwecie za ciosy doznane w roku 1870 i 1871, czyżby w takim razie nie było rzeczą naturalną, gdyby Niemcy korzystając z sposobności uprzedzili ją i porzucając defenzywę rozpoczęli wojnę z Francyą.

Książę: Taka wojna byłaby zawsze jeszcze wojną obronną.

Korespondent: Wojną obroną przez antycypacyę. (*Défensive par anticipation!*)

Książę: Tak jest ale zawsze defenzywną.

KRONIKA

= **Najj. Pan** udzielał dnia 4 b. m. posłuchania, na którem między innymi był także deputowany do Rady państwa, hr. Tyszkiewicz.

— **Z pułków galicyjskich**, jak donoszą z Wiednia następujące zmienią w tym roku swoje garnizony: pułk pieszy nr. 24 (kołomyjski), który dotąd stał w Wyszegradzie bośniackim, przeniesiony będzie do Lwowa; pułk pieszy nr. 45 (sanocki) z Maglaju w Bośnii do Sadowy w Czechach; pułk pieszy nr. 9 (stryjski) z Ołomuńca do Maglaju; pułk pieszy nr. 20 (nowosądecki) z Wiednia do Ołomuńca, a nareszcie pułk pieszy nr. 80 (złoczowski) ze Lwowa w okolice Limu w Bośnii. W batalionach strzeleckich zajdą także liczne dyslokacye. Galicyi jednak tyczą się one tylko o tyle, że batal. nr. 2 przeniesiony będzie z Tarnowa do Reichenbergu, i zastąpiony będzie w Tarnowie batalionem nr. 29 z Reichenbergu. W galicyjskich pułkach jazdy nie nastąpi dyslokacya wcale.

— **P. Aleksander Jasiński**, były prezydent miasta Lwowa, otrzymał z Wydziału krajowego następujące pismo, podpisane przez J. E. p. Marszałka: „Przyjmując do wiadomości sprawozdanie JW. Pana o złożeniu urzędu prezydenta miasta Lwowa, Wydział krajowy wyraża szczery żal z powodu ustąpienia JW. Pana z tej posady i wdzięczne uznanie zasług położonych około dobra gminy miasta Lwowa.“ Podobne pismo pożegnalne otrzymał p. A. Jasiński także od c. k. gen. komendy.

— **Dla ubogich** miasta Lwowa złożył p. Andrzej Kochanowski, właściciel apteki, kwotę 25 zł., za który to dar składa prezydyum magistratu szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

= **Wielki pożar** nawiedził w nocy z 3 na 4 b. m. miasteczko Niżankowice. Przy gwałtownym wichrze, mimo pomocy straży pożarowych z Dobromila, Chyrowa i Przemyśla spaliło się 50 domów mieszkalnych a przeszło 90 rodzin pozostało bez mienia i przytułku. Zawiązał się osobny komitet w miejscu, celem niesienia pomocy najbardziej dotkniętym tą klęską pogorzelcom, a c. k. Namiestnictwo pospieszyło z zapomogą w gotówce na pierwsze najgwałtowniejsze potrzeby nieszczęśliwych.

= **Z Stanisławowa** otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram: Lody w Niżniowie ruszyły; stan wody 320. Lodowiec nr. 7 zgruchotany. Woda przybiera.

— **Piękną myśl** podniosła ks. Zuzanna Czartoryska w piśmie do Rady gminnej miasta Krakowa. Wobec zbliżającej się dwuwiekowej rocznicy odsieczy wiedeńskiej Jana III (12 września 1883) proponuje księżna, ażeby już obecnie urządzić w Krakowie wystawę rozmaitych przedmiotów z czasów tego króla gdyż „obeznałoby to ogół z świetnością naszych upłynionych czasów, a głównie dostarczyłoby materyałów i wzorów artystom, którzyby mieli czas do oddania w rysunku i rzeźbie epoki znakomitego króla, oswobodziciela chrześciaństwa.“ Ponieważ wątpić nie można, że właściciele zabytków przychylą się do urzeczywistnienia tej myśli, i rozchodzi się tylko o lokal stosowny na taką wystawę, uprasza księżna krakowską Radę gminną o pozwolenie użycia na ten cel bezpłatnie wolnych obecnie sal na pierwszem piętrze w Sukiennicach aż do dnia 1 października b. r. Dochód z wstępu na wystawę taką przypadłby w połowie miastu na urządzenie muzeum narodowego w Sukiennicach, w drugiej połowie na korzyść internatu ubogich uczniów krakowskiego seminaryum nauczycielskiego. *Czas* ze swojej strony dodaje, że zamierzonej wystawie już dzisiaj zapewniono pomoc bardzo ważną, gdyż książę Eustachy Sanguszko ofiaruje na nią wspaniałe swoje zbiory podhoreckie.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. S., z pomieszkania kólczyk złoty z brylantowym kamykiem; pani T. K., z kieszeni pugilares czerwony z kwotą 50 ct., monetą z czasów króla Zygmunta i kartką zastawniczą banku kredytowego na dwa obrazy; pani A. J., przed kościołem OO. Jezuitów z kieszeni pugilares oprawny w aksamit, ozdobiony z jednej strony polskim orłem i pogonią z kwotą 46 ct. i 3 ryszkontami loteryjnemi. — Aresztowano Ludwika Bernalda za kradzież pugilaresu z kwotą 40 zł. z kieszeni pani N. E., i Abrahama Felda pochwyconego na kradzieży sukien w domu pod l. 22, przy ulicy Kazimierzowskiej. — Złożono w policyi łyżeczkę srebną z wytartym napisem, odebraną osobie podejrzanej, i lakierowane drewniane łóżko porzucone przez ściganego złodzieja na ulicy. — O godzinie 4 nad ranem zgorzały w obrębie realności, pod l. 14. ulica Smocza, komórki, w których znajdowało

się drzewo opałowe. Straż pożarowa wcześnie ugasiła ogień.

— **Emigracya do Ameryki.** Policya krakowska przeszkodziła w tych dniach wyjazdowi do Ameryki rodziny włościanina Podgórskiego z Barciejowej, w powiecie ropczyckim, ponieważ się pokazało, że nie jest zaopatrzony w dostateczne fundusze na drogę. Do wyjazdu namówili Podgórskiego izraelici z Gumnisk, zapewniając go, że ułatwią mu podróż, gdyby mu funduszów nie starczyło.

⁂ **Ofiary zimy.** I jeszcze raz przychodzi nam zaznaczyć znaczną stosunkowo liczbę ofiar mrozów, burz śnieżnych i czadu, luty bowiem okazał się nieodrodnym bratem grudnia i stycznia w tej niezwykłej zimie. Doniesienia z prowincyi, które mamy przed sobą, wymieniają ogółem 29 ofiar, z których 15 uległo mrozom i zamieciom, a 14 zjadliwemu wyziewowi zatkanych zawcześnie pieców. Pomiędzy ofiarami znajdowało się 20 osób płci męskiej, a 9 płci żeńskiej, należących do stanu rolniczego lub wyrobniczego; dzieci znajdowało się w powyższej liczbie siedmioro. Nieszczęśliwe wypadki zdarzyły się w powiatach: bobreckim (1), brodzkim (2), czortkowskim (7), gródeckim (1), jasielskim (1), kałuskim (1), mieleckim (1), rzeszowskim (5), sanockim (4), tłumackim (1), turczańskim (1), wadowickim (1), zaleszczyckim (2) i w złoczowskim (1). W wielu wypadkach nałogowe pijaństwo było przyczyną okropnej śmierci w zaspie śnieżnej. Znajdowano nieraz ofiary mrozu tuż prawie koło ich mieszkań; widocznie z trzeźwym umysłem ludzie ci byliby zdołali się ocalić. Jednego z nieszczęśliwych znaleziono pod stertą siana przy drodze, gdzie szukał schronienia przed burzą i skostniał tuląc się do siana! W innym wypadku, włościanin wróciwszy z żoną saniami do domu, dopiero tu spostrzegł, że przywiózł sobie trupa — biedna kobieta w drodze skostniała. Grozą przejmuje też fakt, zakomunikowany przez starostwo sanockie. W nocy na 20 lutego, a więc w czasie pamiętnej burzy przy 20 stopniowym mrozie wracało siedmiu izraelitów i jedna młoda żydówka z wesela, z Liska, saniami, powożonemi przez włościanina. Pomiędzy Beskiem a Rymanowem ugrzęzły sanie w zaspie. Woźnica z końmi, a za nim i podróżni puścili się pieszo w kierunku karczmy pod Rymanowem, troje z nich jednak, mianowicie dwaj starcy i dziewczyna, nie mogąc zdążyć za innymi, zbłądzili i przez wysłanych z karczmy na pomoc ludzi, nie zostali odszukani. Dopiero na trzeci dzień patrol żandarmeryi znalazł nieszczęśliwych na polu zmarzniętych. — Ofiarą czadu w czterech wypadkach padły całe rodziny, złożone z kilku osób.

— **Stan powietrza,** według tygodniowego sprawozdania centralnej stacyi meteorologicznej, w ubiegłym tygodniu odpowiadał porze zwrotu wiosennego. W zachodniej Europie panowały silne burze z ulewnemi deszczami, w południowej powietrze było spokojne i pogodne. Temperatura w całej Europie podniosła się tak, że nigdzie prawie nie notowano ujemnej, nawet w północnej Rossyi. Oczekiwać też można na najbliższe dni powietrza spokojnego i pogody przy wietrze wschodnim.

— **Rzeki czeskie** w skutek ulewnych deszczów zaczęły w sobotę gwałtownie przybierać.

— **Wylew** rzeki Marchii na Morawie, przy wielkiej burzy dnia 4 b. m. uszkodził w kilku miejscach morawską kolej graniczną tak, że w ruchu tej kolei nastała ośmiodniowa przerwa.

— **Nielada wspaniałomyślność.** Jak donosi petersburski telegram dziennika *N. Courant*, wychodzącego w Rotterdamie komitet nihilistyczny w Petersburgu przesłał pułkowi gwardyi finlandzkiej 6000 rubli z prośbą, ażeby suma ta rozdzieloną została pomiędzy wdowy i sieroty po ofiarach pamiętnego zamachu w pałacu Zimowym, które porwane zostały z szeregów tego pułku gwardyjskiego.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się znowu dnia 2 b. m. na kolejach francuskich. Pociąg osobowy, który jechał z Tuluzy do Auch, pod Bon-Encoutre, wpadł na towarowy, przyczem 20 osób zostało uszkodzonych, z tych kilka niebezpiecznie.

— **Ślad katastrofy.** Dzienniki sztokholmskie opowiadają: Dnia 12 lutego kilku rybaków, wyciągając swe niewody z morza w pobliżu wyspy Utsire (u zachodnich wybrzeży Norwegii), spostrzegli pływający na morzu przedmiot, który zdaleka wydał się im małym domkiem. Przyholowali ten przedmiot do wybrzeża i tu dopiero ujrzeli, że jest to wagon kolejowy, pozbawiony kół i mocno uszkodzony. Okna w nim były popękane, drzwiczki otwarte wisiały na zawiasach, a na drzwiczkach znajdował się napis: *Edinbourgh-Glasgow-Railway*. Widocznie więc wagon ten należał do pociągu, który uległ okropnej katastrofie na moście pod Dundee, i prądem morskim zaniesiony został aż na wybrzeża Norwegii. W wagonie znaleziono tylko torebkę podróżną z bielizną.

— **Pożar** przy gwałtownym wichrze zniszczył dnia 4 b. m. do szczętu miejscowość Nauders w Tyrolu. Wąwóz Nauders, w którym ta miejscowość położona, ma wielkie znaczenie komunikacyjne i strategiczne.

— **Wyścig muzykalny.** W Brukseli odbędzie się dnia 25 i 26 lipca „międzynarodowy wyścig muzykalny" z okazyi obchodu 50 rocznicy niepodległości Belgii. Zaproszone są do udziału w tym wyścigu wszystkie towarzystwa muzyczne, chóry i orkiestry, a generalny konsulat belgijski w Wiedniu przyjmuje wszelkie w tym względzie zapowiedzi. Komitet brukselski przysposobił 26 premij dla orkiestr i chórów, które się odznaczą na wyścigu.

— **Z teatru wojny** w połudujowej Ameryce dochodzi następująca wiadomość w depeszy z Rio de Janeiro dnia 5 marca, Chilejska flota uderzyła na Arillę. Komendant statku *Huascar* poległ.

— **Wystawa psów** odbędzie się dnia 28 — 31 b. m. w salach towarzystwa ogrodniczego w Wiedniu. Jako premie będą rozdane: 5 upominków honorowych, 10 wielkich i 10 mniejszych srebrnych oraz 10 bronzowych medalów, a wreszcie dyplomy uznania. Przypuszczone są do wystawy psy wszelkich ras, a zgłoszenia przyjmuje kancelarya towarzystwa chowu drobiu, Wiedeń, Prater, 25.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów)

Kraków, 5 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(*L*) Oskarżony Władysław Paurowicz, majster szewski z Krakowa, opowiada na swoją obronę: Nie przyznawałem nigdy, aby mnie nazywano Kilińskim, nie przyznawałem i przeczę wyraźnie, jakoby kiedykolwiek odbywały się u mnie jakie zgromadzenia socyalistów. Dnia 19 marca odbyła się u mnie rewizya i aresztowano mnie, chociaż zgoła nic nie znaleziono w mojem mieszkaniu. Siedziałem w więzieniu do końca grudnia r. z. Gdy mnie uwięziono, przytoczono jako powód aresztowania, iż Bogucki zeznał, jakoby widział mnie na jakichś zgromadzeniach i jakobym był socyalistą. Dopiero po upływie 6 miesięcy skonfrontowano mnie z Boguckim, którego nigdy nie znałem i nie znam. Nie wiem nic o tem, aby u Schmiedhausena odbywały się jakie zgromadzenia, a jeżeli w ogóle byłem kiedykolwiek w mieszkaniu Jana Schmiedhausena, to chyba tylko abym mu odniósł buty. Ale nie przypominam sobie, aby i to miało kiedykolwiek miejsce, bo Schmiedhausena nie znałem nawet z nazwiska, tylko z widzenia. Ileż to zresztą ludzi, jako szewc znam z widzenia. Nigdy nie propagowałem żadnych idei, ja nie jestem socyal[illegible] i kwestyą się tą nie zajmuję. Co prawda, zamiast siedzieć w szynku, spędzam wolne chwile na czytaniu książek rozmaitych i zastanawiam się nad własną biedą, nad samym sobą, ale nie nad tem, jakby to świat zreorganizować. Nie widziałem nigdy żadnej broszury socyalistycznej. W mojem mieszkaniu — powtarzam — nie odbywały się także żadne zgromadzenia.

Przew. Stanie tu świadek, chłopak pański, Barwiński, który po uwięzieniu pana, przyniósł do policyi dwie broszury socyalistyczne: *Opowiadanie gospodarza* i *Pośrednie podatki* i zeznał, że te broszury znalazł pod kopytnikiem. Że podczas rewizyi nic u pana nie znaleziono — to prawda, ale możnaby to sobie tłómaczyć tem, że dnia 11go marca odbyła się rewizya u Hałacińskiego, a pan, dowiedziawszy się o tem, pochowałeś wszystkie broszury.

Osk. O ten chłopak! Przy rewizyi było u mnie 6 ludzi. Przewrócili do góry nogami całe mieszkanie i nic nie znaleźli, aż ten chłopak w kilka dni później, znalazł pod kopytnikiem dwie broszury; Ja jestem przekonany, że ktoś przez złość namówił Barwińskiego do takiego czynu i do takich zeznań. Ktoś dał mu po prostu te broszury i kazał zanieść do policyi. Chłopak ma zresztą powody być złym na mnie, bo prawie codziennie karciłem go surowo.

Prokurator. Dnia 20 lutego r. b. otrzymałem odezwę dyrekcyi policyi z doniesieniem, że Paurowicz nakłaniał Stanisława Leśniaka do przystąpienia do stowarzyszenia rewolucyjnego. Proszę tedy wezwać Leśniaka na świadka do rozprawy.

Dr. Machalski sprzeciwia się temu; przywołanie tego świadka, który nie był słuchany w śledztwie, sprzeciwiałoby się procedurze karnej.

Uchwała trybunału zapadnie później.

Sędzia przysięgły p. Mirtenbaum: Jest zarzut, ze w mieszkaniu pańskiem odbywały się zgromadzenia. Jak duże jest mieszkanie pańskie i co się znajuje w niem?

Paurowicz. Mam jeden pokój, który ma co najwięcej pół siódma łokcia w kwadrat. W tym pokoju mieszkam z Ruszczkiewiczem a stoi w nim kanapa, warsztat, szafa i dwa łóżka.

Dwudziesty oskarżony, Zygmunt Hałaciński, zecer w drukarni p. Anczyca, któremu prokurator zarzuca zbrodnię z §. 65 lit. c. k. k i przestępstwo z §. 320 ust. karn. przez fałszywe podanie swego nazwiska w książce meldunkowej, broni się, jak następuje: Nie poczuwam się do żadnej winy, ani do zbrodni ani do przestępstwa. Nikt w ciągu całego śledztwa nie zapytał mnie nawet o to, czy istotnie podałem nazwisko moje fałszywie. Do tej chwili nie wiem, za co mnie aresztowano i na jakiej podstawie.

Przewodniczący. Policya otrzymała list bezimienny, podpisany przez „*N. N. przyjaciel*" a pochodzący, jak to sprawdzili znawcy, z ręki tego samego człowieka, który pisał już podobny list w listopadzie r. 1878, donosząc o zebraniach socyalistów. Ten „przyjaciel" donosi, że najniebezpieczniejszymi socyalistami są Hałaciński i Paurowicz i prosi policyę, aby tych socyalistów „wzięła w krypę". W trzecim zaś liście donosi ten sam anonim, że „Paurowicz utrzymuje propagandę nihilistyczną". W skutek tych listów odbyła się u panów rewizya a następnie przyaresztowano was. Niech nam pan wyjaśni najpierw fakta co do przestępstwa.

Osk. Mieszkałem w domu p. Launera przy ulicy Floryańskiej, gdzie płaciłem za pokój 13 złr.; mogłem tyle płacić, bo wówczas zarabiałem miesięcznie 80 złr. Ale gdy w drukarni nie było roboty i zarabiałem tylko 20—30 złr. miesięcznie, musiałem nająć tańsze mieszkanie. Znalazłem je za 6 złr. przy ulicy Szewskiej, gdzie się też sprowadziłem. Po sprowadzeniu się napisałem kartkę meldunkową najwyraźniej: „Zygmunt Hałaciński" i oddałem ją stróżowej. Córka stróżowej miała z tej kartki przepisać meldunek do książki i zamiast Hałaciński napisała Wałaciński. Proszę to sprawdzić w tej książce i skonstatować, że nie ja pisałem Wałaciński. Co się zaś tyczy zaburzenia spokojności publicznej, nie mogę w ogóle dać żadnych wyjaśnień, bo nic nie wiem i nie należałem do niczego. Z Janem Schmiedhausenem i L. Jabłońskim łączyły mię stosunki prywatne. Z Jabłońskim znałem się, bo byliśmy razem w oficynie p. Anczyca. Z Paurowiczem jestem spowinowacony, ale nie znam go bliżej. P. Ludwika Waryńskiego nie znałem wcale. Z Jabłońskim miałem bliższą styczność o tyle, że poradziłem mu, ażeby w nowej drukarni Koziańskiego drukował dzieło naukowe Drapera. Gdy chodziło o układy o druk, przyszedł do mojego mieszkania Jabłoński z Koziańskim i jeszcze jakimś panem, którego nie znałem i który nie był mi przedstawiony. Dopiero teraz dowiaduję się, że tym panem jest L. Waryński. Jedynym faktem, który ma dowodzić mojej winy, jest kartka, pisana przezemnie do Schmiedhausena, a wzywająca go, „ażeby koniecznie przyszedł do szynku koło drukarni o godzinie 9tej". Pisałem istotnie tę kartkę a to z następującego powodu: Gdy u mnie robiono rewizyę, wspominał urzędnik policyjny bezustannie nazwiska: Schmiedhausen, Jabłoński. Nie wiedząc, co to znaczy, napisałem tę kartkę do Schmiedhausena Jana, bo chciałem się od niego dowiedzieć, dlaczego się nim interesuje policya? Dalszym poszlakiem przeciwko mnie jest okoliczność, że w notatkach Jana Schmiedhausena znaleziono taki zapisek: „Gałązka, Hagen tom I." Mnie nazywano w drukarni „Gałązka" z powodu wysokiego wzrostu, a słowo „Hagen, tom I" znaczą, że pożyczałem sobie dzieje Hagena.

Na tem skończono przesłuchanie Hałacińskiego.

Ostatnim w tym dniu przesłuchanym oskarżonym był p. Ludwik Straszewicz, rodem z gubernii Łomżyńskiej, b. uczeń petersburskiej szkoły wojennej a następnie tamtejszego instytutu technologicznego. Jest to człowiek wykształcony, liczy lat 21. Zachowanie się jego jest bardzo przyzwoite, tłumaczy się zręcznie i z retorycznym efektem. Na uczynione mu w akcie oskarżenia zarzuty odpowiada oskarżony: Do Krakowa przyjechałem 8 lutego 1879 jedynie w tym celu, aby uczęszczać na wydział filozoficzny. Ale przyjechałem za wcześnie, bo drugie półrocze rozpoczynało się po wielkanocy, czego ja ani z statutów uniwersytetu tutejszego ani zkądinąd zagranicą dowiedzieć się nie mogłem. Mieszkałem tu przy ulicy Karmelickiej pod l. 151. Dnia 25go marca r. z odbyła się w mojem mieszkaniu rewizya, poczem zostałem przyaresztowany, a gdy zapytałem o powód, pokazał mi p. Kostrzewski list pisany przez Piekarskiego do Amelii Piekarskiej w Mińsku, w którym to liście jest wzmianka o mnie, a mianowicie, aby kandydatki do słuchania wykładów uniwersyteckich z Rossyi zgłaszały się do mnie do Krakowa. Jak już powiedziałem, jedynym celem mojego pobytu w Krakowie była nauka. Codziennie chodziłem prywatnie na wykłady uniwersyteckie, codziennie byłem w czytelni akademickiej a swoją drogą robiłem starania, ażebym po formie mógł uczęszczać na wszechnicę w drugiem półroczu. Tą sprawą moją zajmował się księgarz p. Miłkowski; chodził on do pp. profesorów Malinowskiego, Altha i innych. Muszę najpierw sprostować niektóre ustępy oskarżenia. I tak twierdzi p. prokurator, że przyjechawszy do Krakowa 8 lutego, „wstąpiłem zaraz do stowarzyszenia *Gwiazdy* i zaraz za pierwszym pobytem tamże zamierzałem rozpocząć tam propagandę." Najpierw muszę nadmienić, że nie zaraz wstąpiłem do *Gwiazdy* a następnie, że nie miałem wcale zamiaru rozpoczynać tam propagandy, a już co najmniej propagandy socyalistycznej, bo nie jestem socyalistą, nie byłem nim nigdy, i nie będę nim nigdy, bo jestem zupełnie innych przekonań, innych zasad, jak o tem świadczą liczne listy moje, pisane do rozmaitych znajomych zagranicą. (P. przewodniczący konstatuje, że tak jest istotnie.) Ciężką wyrządza mi p. prokurator krzywdę, twierdząc w akcie oskarżenia, że rzekomo pod ciężarem dowodów wyparłem się moich zasad. Nie, nie wyparłem się ich, bo nie miałem nigdy takich zasad, nigdy nie byłem socyalistą. Ale ja nie podzielam zdania, ażeby odpychać od siebie ludzi innych, odmiennych przekonań. Stykałem się z socyalistami i stykać się z nimi będę, gdy wyjdę z więzienia, bo zajmuję się kwestyą socyalistyczną ale tylko z stanowiska naukowego. Że nie podzielam zasad socyalistycznych, o tem świadczą moje listy i mój własnoręcznie spisany dyaryusz.

Przew. W istocie, przeczytałem cały pański dzienniczek i przekonałem się, że pan jesteś wprost przeciwny socyalizmowi i że wyznajesz zupełnie odmienne od socyalistów zasady.

Osk. Z Piekarskim i Stanisławem Waryńskim poznałem się jeszcze w Warszawie, tu w Krakowie zaś poznałem się przelotnie z Janem Schmiedhausenem a to z powodu sprawy Łubieńskiego. Oskarżony opowiada ten epizod zupełnie tak, jak jest opisany w motywach aktu oskarżenia. Następnie usprawiedliwia oskarżony rozmaite zarzuty czynione mu przez c. k. prokuratoryę. Prawdą jest, co pisał Piekarski do swej matki w sprawie uczęszczania kobiet na wszechnicę. Oskarżony był długi czas w Petersburgu i widział tam, że kobiety polskie uczęszczały na wszechnicę, chciał więc, aby te panie przeniosły się do kraju rodzinnego, zwłaszcza gdy rektor Jagiellońskiego uniwersytetu oświadczył, że jeżeli zbierze się co najmniej 20 pań, to otwarte zostaną kursa paralelne. Ustęp z jednego listu, w którym skarży się, że „żyje cudzym kosztem," tłómaczy oskarżony w ten sposób: Całe utrzymanie miałem od mojego ojca, ale dawniej byłem przyzwyczajony pracować sam na siebie i nie wymagać żadnej pomocy pieniężnej od rodziców. Przyjechawszy do Krakowa, nie mogłem od razu, w pierwszej chwili znaleść zajęcia odpowiedniego, musiałem więc stać się ciężarem dla rodziców. To sprawiało mi przykrość i przykrości tej dałem wyraz w liście powyższym i w moim dyaryuszu.

Przewodniczący konstatuje, że istotnie miał Straszewicz całe utrzymanie od rodziców; świadczą o tem liczne listy, a nadto zarabiał sobie korespondencyami do rozmaitych pism literackich.

Na zarzut prokuratoryi, że w śledztwie nie chciał przy konfrontacyi z współoskarżonymi przyznać się do znajomości z nimi, odpowiada oskarżony: Pytano mnie czy pomiędzy przedstawionymi mi więźniami nie ma Łubieńskiego. Nie było go, więc nie mogłem też w żadnym z nich poznać Łubieńskiego. Ale w naiwności mojej i licząc na dyskrecyę sędziego wymieniłem około 40 nazwisk rozmaitych osób mi znajomych w Królestwie i Rossyi. Ta naiwność i łatwowierność moja popchnęły w nieszczęście wszystkich moich znajomych za granicą, bo u wszystkich przezemnie wymienionych osób odbyły się rewizye; wiele z nich siedziało długo po więzieniach; byli narażeni całkiem niewinnie na prześladowania. Po ukończeniu śledztwa mego, otrzymałem od p. sędziego śledczego akt urzędowy, z którego dowiedziałem się, że tutejszy p. prokurator znosił się z prokuratorem rossyjskim i podał mu wszystkie nazwiska osób zamieszkałych w Królestwie, a przez nas wymienione. Nic więc dziwnego, że moi koledzy, zasiadający tu teraz, nie chcieli wymienić żadnego nazwiska i nie przyznawali się do znajomości z nikim, obawiali się bowiem, że proste wymienienie jakiego nazwiska pociągnie za sobą bardzo fatalne skutki dla ich rodzin, krewnych i przyjaciół.

Po tem oświadczeniu wstaje p. prokurator i czyni uwagę, że oskarżony doszedł do wiadomości wspomnianego aktu tylko w drodze naruszenia tajemnicy urzędowej. Z zeznań Straszewicza widać, że oskarżony miał w rękach wniosek prokuratoryi państwa, a to nie należy do aktów, które w myśl ustawy mają być doręczone oskarżonym do przeczytania.

Dr. Rosenblatt (obrońca). Na zarzut prokuratoryi, iż oskarżeni w śledztwie nie chcieli dać wyjaśnień co do rozmaitych osób i stosunków, cały szereg oskarżonych tłómaczy się tem, iż nie mogli dawać takich wyjaśnień, bo bali się skompromitować swoich krewnych i przyjaciół. Dalej oskarżeni podnoszą na obronę swoją, że wiadomo im było, jako p. prokurator tutejszy znosił się z władzami rossyjskiemi. Upraszam przeto o odczytanie wniosku krakowskiej prokura-

toryi państwa z dnia 2 kwietnia 1879 do l. 3527.

Prokurator nadmienia ponownie, że zaszło naruszenie tajemnicy urzędowej, oskarżeni nie powinni byli czytać tej odezwy.

Ludwik Waryński. Od rodziców naszych, krewnych i przyjaciół dostawaliśmy listy, w których donoszono nam, że proste wymienienie nazwiska z naszej strony pociąga w Rossyi najfatalniejsze skutki dla osoby wymienionej. Bardzo wiele osób wysłano w drodze administracyjnej na Sybir a to tylko za to, iż któryś z nas wymienił ich nazwisko.

Trybunał udaje się na ustęp i po dłuższej naradzie wydaje następującą uchwałę: Do wniosku dr. Rosenblatta, ażeby odczytać wniosek prokuratoryi z d. 2 kwietnia 1879 do l. 3527, trybunał się nie przychyla. Równocześnie jednak odpiera trybunał zarzut prokuratora, jakoby zaszedł wypadek zdradzenia tajemnicy urzędowej. Wniosek p. prokuratora z d. 2 kwietnia 1879 do l. 3527 był spisany *in dorso* na jednej z odezw krakowskiej dyrekcyi policyi, która to odezwa w myśl §. 45 proc. karn. musiała być daną oskarżonym do przeczytania.

Po tym epizodzie nastąpiło odczytanie licznych listów pisanych do Straszewicza przez dawnych kolegów jego z Petersburga. Niepodobna mi w całości podawać tych listów, które zresztą—jak to stwierdził sam przewodniczący—są po największej części obojętnej treści. Zaznaczę więc tylko, że z listów wypływa: iż Straszewicz był bardzo lubiany przez swoich kolegów; że jest entuzyastycznym patryotą; że dawni koledzy jego dowiadują się troskliwie, jak mu się powodzi, czy uczęszcza w Krakowie na filozofię, czy są w Krakowie takie „kółka", jakie są w Petersburgu.

Z powodu wyrazu: „kółka" czyni prokuratorya zarzut, iż mowa tu o „kółkach rewolucyjnych".

Straszewicz odpowiada, że jest tu mowa tylko o „kółkach akademickich", studenckich, naukowych, całkiem legalnych i tolerowanych przez rząd rossyjski.

Odczytano dalej inny ważny list, o którym już wspomniał przewodniczący na wstępie przesłuchania Straszewicza. List ten pisał sam Straszewicz na początku marca 1879 do jakiegoś kolegi swojego w Petersburgu, ale nie wysłał go przed swojem aresztowaniem. W liście tym donosi koledze, że spotkał się w Krakowie z socyalistami, których zasady stanowczo potępia. Ubolewa nad tymi zapaleńcami; są to ludzie najlepszych chęci, pełni poświęcenia, ale niestety dla sprawy nie zasługującej na poparcie; „Ja — pisze Straszewicz — nie przyłożyłbym nigdy ręki do ich roboty". W dalszym ciągu krytykuje Straszewicz bardzo surowo poglądy socyalistów na rodzinę; nazywa je lekkomyślnością i z entuzyazmem wyraża się o „obecnej rodzinie polskiej".

Po przeczytaniu tego listu, oświadcza oskarżony, że przykro mu nadzwyczajnie, iż ten list dostał się do sądu. Napisał on go pod silnem wrażeniem, jakie odniół po bardzo burzliwej dyspucie.

W dalszych odczytanych listach pisanych z Petersburga do Straszewicza, radzą mu koledzy, ażeby zajął się „socyologią" i krajoznawstwem; jest to najlepsze lekarstwo na nudy (Straszewicz bowiem użalał się przed kolegami dawnymi, że się nudzi w Krakowie). W innych znowu listach piszą koledzy jego, że zazdroszczą mu wykładów Bobrzyńskiego, Szujskiego, hr. Tarnowskiego.

Na zarzut prokuratoryi, że zamierzał założyć dziennik „socyalistyczny" w Krakowie, odpowiada oskarżony, że tego nigdy uczynić nie zamierzał, ale przy pomocy znajomych z Królestwa chciał założyć pismo polityczne, rywalizujące z *Czasem*. Zamiar założenia takiego pisma przebija już z tego, iż w jednym z listów swoich wspomina o pp. Jeżu i Bałuckim, którzy objęliby współpracownictwo. Co do „bigosu", o którym wspominał Schmiedhausen Jan w swoich zeznaniach, tłómaczy się oskarżony, iż istotnie narobił „bigosu", bo Schmiedhausen mówił przed sędzią, iż nie zna Straszewicza, on zaś (Straszewicz) zeznał, że zna Schmiedhausena. Co do zarzutu prokuratoryi, że u Straszewicza znaleziono „książki socyalistyczne", konstatuje przewodniczący na prośbę oskarżonego, że znaleziono u niego wprawdzie bardzo wiele książek, ale pomiędzy niemi była tylko jedna broszura socyalistyczna, t. j. *Socyalizm* Limanowskiego.

W końcu przyznaje oskarżony, że nakłonił Stanisława Waryńskiego do wstąpienia do *Gwiazdy* krakowskiej, do której sam wstąpił tylko w tym celu, aby poznać bliżej wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Mendelsohna, który zasiada na ławie oskarżonych, nie zna oskarżony, znał on dawniej innego Mendelsohna. Przeczy także oskarżony, ażeby Łubieński, jak to twierdzi akt oskarżenia na podstawie relacyi dyrekcyi policyi, był Kremerem czyli Koturnickim.

W końcu zapisać należy, że z powodu polemiki między p. prokuratorem a obrońcą dr. Rozenblattem o socyalistyczną cechę znalezionych u Straszewicza książek, pan prokurator zawezwał interwencyi p. przewodniczącego przeciw wycieczkom obrony. Przewodniczący wezwał strony do porządku i napomniał pp. obrońców.

OSTATNIA POCZTA

Na czele dziennika podajemy radosną wieść o zaręczynach J. C. W. Arcyksięcia Rudolfa z JKW. księżniczką Stefanią, córką króla Leopolda II. Najdostojniejsza Narzeczona jest drugą córką Królewskiej Pary belgijskiej. Stefania-Klotylda-Ludwika-Hermina-Marya-Karolina urodziła się w Laeken, dnia 21 maja 1864 roku, liczy tedy obecnie lat 16. Starsza Jej siostra a najstarsza z rodzeństwa, księżniczka Ludwika, poślubiła w roku 1875 księcia Filipa Sasko-Koburskiego. Małżonka króla Belgji a matka Najdostojniejszej Narzeczonej księżniczki Stefanii, Marya Henryka, jest Arcyksiężniczką austryacką, córką Arcyksięcia Józefa, palatyna węgierskiego.

Dnia 28 lutego Najjaśniejszy Pan przyjmował na uroczystej audyencyi ambasadora rossyjskiego Pawła d'Oubrila i odebrał od niego kredytywę.

W sobotę w sejmie węgierskim rozprawa budżetowa doprowadziła walkę stronnictw do punktu kulminacyjnego i skończyła się zwycięztwem Tiszy. Wystąpił on z długą mową, w której odpierał wywody mówców opozycyjnych. W sprawie reformy administracyjnej mowcy ci zamiast podać program, wystąpili z frazesami, a plany administracyjne Szylagyiego doprowadziłyby do zamięszania ogólnego. Rząd węgierski bada ściśle sprawę reform i w lecie zwoła ankietę. Na twierdzenie, że kraj nie pokłada zaufania w obecnym gabinecie, odpowiada Tisza, że także opozycya nie może się wykazać zaufaniem.

Mowa Tiszy została przyjętą bardzo przychylnie. Izba wzięła budżet za podstawę rozprawy szczegółowej wszystkiemi głosami przeciw głosom najskrajniejszej lewicy. Simonyiego wniosek, który zawierał wotum nieufności bez motywów, upadł 174 głosami przeciw 222. W Izbie brakło 40 posłów, których zaliczyć należy do większości przychylnej Tiszy. Kroaci głosowali przeciw wnioskowi Simonyiego.

Rząd francuski powziął nareszcie decyzyę w wiadomej sprawie Hartmanna. Oto, co donosi depesza paryska z dnia 6 b. m., którą wczoraj w nocy otrzymaliśmy:

„Na radzie ministrów odbytej dziś przedpołudniem odczytał minister sprawiedliwości Cazot raport, przedłożony wczoraj prezydentowi Grévyemu w sprawie Hartmanna. Raport ten opiera się na wyniku dochodzenia, zarządzonego przez prokuratora republiki w myśl okólnika ministeryalnego z dnia 12 października 1875, tudzież na opinii wyrażonej tak przez prezesa trybunału departamentu Sekwany jakoteż przez generalnego prokuratora trybunału apelacyjnego i zgodnie z tą opinią wnosi: zważywszy że identyczność oskarżonego tudzież udział jego w zarzucanych mu czynach stwierdzone nie zostały, wydanie Hartmanna Rossyi miejsca mieć nie może.

Rada ministrów przyjęła wnioski ministra sprawiedliwości, a uchwała ta została bezzwłocznie zakomunikowana ambasadorowi rossyjskiemu".

Dalsza depesza z tej samej daty donosi: „Rząd poczynił kroki celem wydalenia Hartmanna, który prawdopodobnie odstawiony zostanie do jednego z portów nad Kanałem, skąd odpłynie do Anglii".

Trzeba przyznać rządowi francuskiemu, że bardzo zręcznie potrafił wyminąć trudności, jakie ta drażliwa sprawa nastręczała. Decyzya rządu pozostawia kwestyę prawną, zupełnie na boku, nie rozstrzyga problematu, czyli zamach kolejowy w Moskwie ma cechę zbrodni politycznej a opiera się wyłącznie na okoliczności, że identyczność Hartmanna z osobą sprawcy zamachu nie została stwierdzoną. W ten sposób kwestya została sprowadzoną na stanowisko czysto podmiotowego przekonania i rząd francuski oświadcza, że przedłożone dowody identyczności i udziału Hartmanna w zamachu nie przekonały go, a wobec tego ustaje wszelka dalsza dyskusya. Przekonanie o czyjejś winie jest rzeczą subjektywną i nie da się wpoić przemocą.

Rząd rossyjski, jeżeli chce zachować pozory legalności, nie może wobec tego okazywać niezadowolenia z tej decyzyi. Zdaje się, że przeczuwał on taki rezultat, albowiem książę Orłow, jak donosi *Köln. Ztg.* udał się w piątek rano do p. Freycineta, aby mu oświadczyć, że jeżeliby wydanie Hartmanna miało zgotować Francyi wewnętrzne kłopoty, rząd rossyjski gotów jest odstąpić od tego żądania. Tym politycznym krokiem odjął ks. Orłów decyzyi rządu francuskiego już z góry cechę drażliwości.

W Londynie opowiadają sobie, że p. Freycinet, nie wiedząc co począć w tej trudnej sprawie, wysłał do Londynu osobę zaufaną, aby lorda Beaconsfielda zapytać o zdanie. Lord oświadczył wprost, że wydanie Hartmanna musiałoby być uważane za dowód słabości tem bardziej, że już nawet aresztowanie tego człowieka na żądanie Rosyi poczytywano rządowi za słabość. „Jeżeli się boicie Rossyi, miał rzec Beaconsfield, to przyślijcie tego człowieka tu do nas, my już postaramy się o to, aby mu wymierzono sprawiedliwość". Wobec faktu, że rząd francuski, zdecydowawszy się odmówić wydania Hartmanna, wyprawił go do Calais, gdzie ma być wsadzonym na okręt anegdotka powyższa nabiera niejakiego prawdopodobieństwa.

Z Petersburga nadchodzą ciągle wiadomości donoszące, że nihiliści bynajmniej nie zastraszeni rozwiniętym przeciw nim terroryzmem, wydali rządowi wojnę na życie lub śmierć. Oto co czytamy w liście *Köln Ztg* ze stolicy carskiej, datowanym 2 b. m. a więc w sam dzień jubileuszu: „Dzień dzisiejszy przejdzie zapewne w spokoju. Ale przedwczoraj wieczór jakiś nieznajomy zrobił sobie znowu rozrywkę, dając trzy strzały na głównych ulicach, poczem uciekł powozem. Czy go schwytano nie wiem, ale woźnicę i konie zdołano przytrzymać. Pierwszy strzał dany był z powozu na Newskim prospekcie do pałacu Aniczkowskiego, gdzie mieszka następca tronu, drugi nad kanałem na rogu ulicy B[illegible] j Podjaczeskiej, trzeci między teatrami Wielkim i Maryjskim podczas przedstawienia. Powóz znikł następnie na ulicy Targowej. Kilka tuzinów *gorodowych* ścigało nieznajomego, któremu chodziło zapewne tylko o to, aby zadrwić sobie z policyi. Dopędzili wreszcie powóz, ale nie znaleźli w nim nikogo. Czyli go schwytano później, nie umiem powiedzieć. To, co tu opowiedziałem, jest faktem a nie pogłoską. Słyszałem, że pod bankiem cesarskim odkryto chodnik podziemny, z którego zamie[illegible]rzano albo wysadzić bank w powietrze albo [illegible] okraść. To ostatnie przypuszczenie jest podobniejsze do prawdy. Aresztowano kilkuset studentów, skompromitowanych przez wykrycie drukarni na Wasilewskim Ostrowie". Wszyscy członkowie „komitetu wykonawczego", któremu przewodniczy Loris Melikow, otrzymali w tych dniach wyrok śmierci od nihilistów. Także kilku w. książąt otrzymało podobne pogróżki; w. księciu Michałowi wręczyć miał takie pismo jakiś człowiek w bogatej kaukaskiej liberyi.

Tagblattowi telegrafują z Berlina, że „komitet wykonawczy" rozesłał manifest do wszystkich „Rossyan w urzędzie", w którym zapowiada im koniec panowania carskiego i wzywa ich, aby złożyli swoje urzędy, gdyż inaczej spotka ich śmierć.

Śledztwo w sprawie zamachu w pałacu zimowym wykryło, że ów nieznajomy „stolarz" znosił do suteren dynamit częściami w puszkach ze sardynek. Codziennie przynosił do suteren po kilka takich blaszanek, mówiąc swym towarzyszom, że pasyami lubi sardynki; jedną puszkę otworzył nawet i traktował sardynkami obecnych, resztę składał pod łóżkiem. W ten sposób udało mu się odwrócić ich podejrzenie.

Tagblattowi donoszą pod dniem 2 b. m. z Kijowa o odkryciu bardzo rozgałęzionego sprzysiężenia w południowo wschodnich prowincyach rosyjskich. Wskutek tego wykrycia, uwięziono w Kijowie, Kremieńczugu, Połtawie, Czernichowie i Charkowie bardzo wiele osób; w samym Kijowie przyaresztowano około dwustu. Główny lokal sprzysiężonych w Kijowie znajdował się w piwnicy przy ulicy Funduklejewa. Celem tego sprzysiężenia było wywołanie po jubileuszu carskim powszechnego powstania niższych klas ludności przeciw urzędnikom i bogatym. Sprzysiężeni mieli w wymienionych miastach swoje komitety, po wsiach wielu agentów a pomiędzy ludem wielką liczbę zwolenników. Naczelnikami tego sprzysiężenia byli po największej części wojskowi, mianowicie: syn popa Arsenij Bohosławskij Rusin podoficer 26 batalionu rezerwy piechoty; Felentij Łozińskij, jednoroczny ochotnik 97 inflanckiego pułku piechoty, Andrzej Andruszkij słuchacz kijowskiego uniwersytetu, Józef Rosowskij syn podoficera, Iwan Radionow Rosyanin. Pomiędzy wymienionymi jest podobno kilku Polaków. Przeciw tym osobom odbędą się rozprawy przed kijowskim sądem wojennym 4, 6, 8 i 10 marca. Razem z spiskowcami wpadły w ręce policyi liczne plany, książki i proklamacye treści rewolucyjnej; trzydzieści siedm pudeł z odtylcówkami najnowszych systemów amerykańskich, z rewolwerami, sztyletami i amunicyą i dwa małe pudła z dynamitem, pyroksylinem i innemi materyałami wybuchowemi. Nadto wpadło w ręce policyi wiele ważnych i bardzo kompromitujących listów. Wykrycie tego sprzysiężenia, powiada w końcu wspomniony korespondent, uchroniło może Rossyę od najstraszniejszej katastrofy, gdyż małoruski żywioł w Rossyi jest najpochopniejszy do rewolucyi, a chłopa małoruskiego komunistycznemi przynętami i obietnicami łatwo pozyskać do popierania rewolucyi. Z powodu wspomnianych procesów ma w najbliższym czasie przybyć do Kijowa z Petersburga kijowski generalny gubernator Czertkow.

Presse otrzymała następujący telegram z Londynu: „Z Petersburga nadeszła tu następująca wiadomość z najlepszego źródła: Pełnomocnik wojskowy ambasady austryackiej w Petersburgu przekonał się ku zupełnemu swemu zadowoleniu, że doniesienia o koncentracyi wojsk rossyjskich na granicy austryackiej były w wysokim stopniu przesadzone i że ta koncentracya nie może być na żaden sposób uważaną za groźbę przeciw Austryi. Gdy gabinet wiedeński zażądał od ambasady swej dokładnych raportów w tej mierze, dano pełnomocnikowi wojskowemu sposobność przekonania się osobiście o faktycznym stanie rzeczy. Można uważać za rzecz pewną, że w obecnej chwili tak Niemcy względem Francyi jak Rossya względem Niemiec i Austryi są pokojowo usposobione i że w najbliższym czasie żadna wojna nie grozi".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnobrzeg, 7 marca. Lody na Sanie utworzyły przy wybiegu zator, skutkiem czego zalane są następujące miejscowości: Nowiny, Czekaj, Pniów. Dombrówka, Antonów, Orzechow, Witkowice, Grudza, Popowice, Chwałowice. Na Wiśle od wczoraj stan niezmieniony. Zarzekowice, Nadbrzezie, Ostrówek, Zalesie bardzo zagrożone. Komunikacya obecnie absolutnie niemożliwa, dopiero za pomocą czółen może być przywróconą.

Tarnobrzeg, 7 marca. Dziś po południu opadła woda na Wiśle pod Dzikowem o pół metra a stosunkowo także poniżej w Nadbrzeziu, gdzie tylko jeden dom został rozerwany. Mieszkańcy w porę zabezpieczeni i w żywność opatrzeni. Na Sanie, dokąd przed powodzią wysłano inżyniera, woda opadła o łokieć. Dla wzmocnienia sił ratunkowych za Sanem wysłano żandarmów z Rozwadowa. Zarządzono zaopatrzenie żywnością dotkniętych powodzią mieszkańców.

Praga, 7 marca. Pogrzeb śp. Sladkowskiego odbył się przy licznym udziale ludności. Za trumną postępowali członkowie rady miejskiej z burmistrzem, Wydział krajowy z marszałkiem ks. Auerspergiem, liczne grono posłów i deputacyj. Także i posłowie niemieccy złożyli wieniec na trumnie.

Berlin, 7 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* nazywa zmyśloną anegdotę podaną przez *Deutsche Revue* z czasu pobytu ks. Bismarcka w Petersburgu. Zmyślonemi są także uwagi podsunięte ks. Bismarckowi a uchybiające Rossyi.

Rzym, 7 marca. Z powodu uroczystości św. Tomasza z Akwinu, papież uroczyście przyjmował uczonych świata katolickiego. Między obecnymi, których było 3000, znajdowało się także kilku kardynałów. W dłuższej przemowie wykazywał papież, że filozofia świętego Tomasza stanowi dziś kotwicę dla wstrząśniętego w podstawach społeczeństwa i w podziwiania godny sposób służy jedności kościoła.

Stanisławów, 8 marca. Pod Maryampolem zator; Dniestr opuścił swoje koryto. Miejscowości sąsiednie zalane. Młyn parowy Kalmusa zagrożony. Zarządzono środki ratunku.

Jezupol, 8 marca. Wielki zator pod Maryampolem; zachodzi obawa zatopienia Baranowska i części Maryampola. Srodki ostrożności zarządzono z wielkim pospiechem.

Wiedeń, 8 marca. (*Tel. pryw.*) Dep. p. Chrzanowski i Hausner wręczyć dziś mają imieniem Koła polskiego p. ministrowi-prezydentowi, hr. Taaffe, memoryał w sprawie regulacyi rzek galicyjskich.

Wiedeń, 8 marca. (*Tel. pryw.*) Donoszą z Sofii, że Reuf basza wysłał z Sofji 6000 wojska, celem przywrócenia porządku w dystryktach Karaczali i Haskiöi. W górach Rhodope pojawiają się bandy powstańcze.

Wiedeń, 8 marca. Wszystkie dzienniki wyrażają uczucia radości, z powodu zaręczyn JCW. Arcyksięcia Rudolfa, podnosząc, że ludy Austro-Węgier w politycznych i czysto ludzkich cnotach, jakiemi odznacza się belgijska rodzina królewska, upatrują szczęśliwą rękojmię. W Peszcie powitano w klubie liberalnym wiadomość o zaręczynach entuzyastycznemi okrzykami: *Eljen!*

Praga, 8 marca. (*Tel. pr.*) Pod przewodnictwem księcia Karola Auersperga odbyło się wczoraj zgromadzenie wierno-konstytucyjnych wyborców z większych posiadłości, na którem uchwalono zaproponować samoistnie i osobno kandydatów na 6 opróżnionych krzeseł sejmowych. Tym sposobem kompromis z wyborcami feudalnymi został wykluczony.

Paryż, 8 marca. Wbrew innym doniesieniom oświadcza *Agence Havas*, że uchwała niewydania Hartmanna zapadła jednogłośnie. Minister spraw zewnętrznych nie potrzebował mówić ks. Orłowowi o kolizyi, w jakiej się znajduje gabinet, gdyż żadnej kolizyi nie było. Orłow był wczoraj z wszystkimi członkami ambasady na wieczorze u ministra spraw zewnętrznych. Mówią, że tym sposobem chciał zaprzeczyć pogłosce o swojej demisyi.

Departament Dordogne wybrał bonapartystów Fourtou i Boisson do senatu.

Londyn, 8 marca. Najj. Cesarzowa austryacka wyjechała dnia 7 b. m. z Dublina do Holyhead, a dziś przybędzie do Londynu, gdzie zabawi kilka dni.

Washington, 8 marca. Komisya izby reprezentantów do zbadania projektu kanału Panama przyjęła sprawozdanie, które proponuje, aby obie izby uchwaliły wspólną rezolucyę, że kierownictwo i kontrola nad projektowanym kanałem należy do Stanów Zjednoczonych, które wszelkie usiłowania jakiegoś europejskiego państwa, dążące do objęcia protektoratu w niezawisłem państwie amerykańskiem uważałyby za niebezpieczne dla pokoju i bezpieczeństwa kraju. Prezydent unieważnić ma każdy układ sprzeczny z temi oświadczeniami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 marca 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 179·25, Węg. akcye kredyt. 277·25. Akcye anglo-austr. 147·25, Akcye bankn Union 108·30, Akcye kolei Karola Ludwika 254·50, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 85·—, Akcyi kolei Alföld 146·—, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 155·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 138·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·50, Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r. 1864 171·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 131·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 139·50, Rubel papierowy 1·24—, Wiedeńskie losy 118·— Węgierskie losy 111·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 100·—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, d. 8 marca 1880, godzina 5, minut. 45. Akcye kredytowe 294·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 255·50. Południowa —·—, Renta pap. 70.57, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100·25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·45½, Usposobienie —

Wiedeń, 8 marca 1880 godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 295·90, Anglo-ustr., 152·80, Akcye banku Union 113·10, Kolej Kar. Ludw. 257·—, Południowa 86·50, Napoleonsdor 9·45—, Rubel papierow. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 6 marca. Wiedeń: Pszenica 14·— do 14.25 zł., żyto 10·80 do 11·20 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 38·— do 38·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·32 do 14·35 zł., rzepak (styczeń — luty) 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 229·—, żyto —·—, spiritus loco 60·50, olej rzepakowy 52·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·75 olej rzepakowy 78·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za miesiąc marzec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8 marca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.5mm. Psychrometr suchy + 4.8°C. Psychrometr wilgotny + 4.2°C. Prężność pary 5.8mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 11.

Temperatura powietrza + 3 8°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 763.4mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 marca 1880.

Hotel Europejski.

Pp. H. Czajkowski z Bóbrki G. Kamiński z Borzykowa. K Medwecki z Żegiestowa. A. Stankiewicz z Przemyśla. A. Rehfeld z Berlina. A. Weinlich z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. W. Czaykowski z Medwedowic. F. Swieżawski z Polski. L. Neumann z Pragi. C. Janer z Tarnopola. W. Saborsky z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. Dr. F. Hönig z Wiednia M. Jürgens z Kijowa E. Preslauer z Moskwy. P. Wagner z Coethen R. Knauschner z Wiednia. A. Fuchs z Wiednia. W. Grünbaum z Berna. Z. Rosenthal z Berna.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Białkowski z Żydaczowa. J. Majewski z Krakowa. W. Rydel z Dubiecka A. Fedorowicz z Krakowa B Piątkowski z Kozłowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. G. Tworowski z Grzymałowa. J. Wohl z Wiednia. H. Hüttner z Werbowiec. Ł. Gartenberg z Drohobycza. M. Waldmann ze Stryja. N. Weiss z Tyśmienicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. Laskowski do Żółkwi. Dr. M. Turteltaub do Stryja W Prokopowicz do Przemyśla. Z. Słonecki do Jurowca W Truskolawski do Płonny. J. Tyszkowski do Hayworonki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 3 min. 24 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m 33 w południe (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 marca 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę (bez kupona).				
Kol. g. kar Ludw. po 200 zł. m. k.	256	75	259	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	156	—	159	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	290		295	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	65	90	65
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	60	97	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	—	101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogóln. reln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97		98	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	—	101	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	—	—	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	55
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	63	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	72
„ „ papierowy	1	23	1	25
100 marek niemieckich	57	80	58	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	[illegible]5

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 marca 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.70	70.85
luty sierpień	70.70	70.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.75	71.90
kwiecień-październik	71.75	71.90
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.50	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.25	128.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	131 —	132.
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	172.	172.50
„ „ 1864 „ po 50 „	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	148.—	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	102.—	102.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.60	85.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.—	—.—
Galicyi	97.75	98.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.—	88.75
Węgier	89	90.75
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	154.25	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	297.50	297.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	615.—	616.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	187.—	188
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2360.—	2365.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	260 —	260 50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	157. —	158.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	272.50	273.—
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	88. —	88.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	130. —	130.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. —	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101 —
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	101.75	102.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.50	102.
„ „ „ po 5 proc.	98.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.50	86.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.50	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	— —
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.25	103.75
„ „ „ III. „	102.25	102.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.25	88.75
z r. 1867	91.—	92.—
z r. 1868	85.50	86.—
z r. 1872	83. —	83.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	83.75	84.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k.	107 —	107 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.50	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.75	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19 —
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	122.—	123 —
„ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.20	118.40
Paryż za 100 fr,	46.95	46.95

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.58. —	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.58.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.	9.46.50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 marca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	40
„ „ „ w srebrze	71	40
Renta w złocie	85	80
Losy pożyczki z roku 1860	129	60
Akcye banku austro-węgierskiego	831	—
„ „ kredytowego	290	50
Londyn	118	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	58	20

Dziennik Urzędowy.

(1697 1—3) **Edikt.**

Zl. 1315. Für Mendel Sribner unbekannten Aufenthaltes wird im Provisorialstreite der Zu t-l Mandel gegen ihn wegen einer Wohnung sub CN. 1499 in Brody, der hiesige advokat Dr. Wilhelm Ornstein zum Curator ad actum ernannt, und demselben die bezügliche Klage sammt deren Dekretale dto 11ten Februar 1880 Zl. 1314 und der neuerlichen Vorladung zur Provisorialverhandlung auf den 15 März 1880 9 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 4 zugestellt.

Dessen Mendel Sribner verständigt wird.

K. k. Bezirksgericht

Brody 29 Februar 1880.

(1702 1—3) **Edikt.**

Zl. 6327. Zur Hereinbringung der Forderung pr. 10 fl. ö. W. sNG. wird in den Terminen am 11 März, am 15 April und am 13 Mai 1880 jedesmal um 10 [illegible] M. die Feilbietung der dem Iwan Mityk sub. CN. 120 in Pa[illegible]zna gehörigen Realität für Sache des Iwan Połatajko abgehalten werden.

Das Vadium beträgt 20 fl. ö. W.

Die näheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 13 Oktober 1879.

(1632 3—3) **Edykt.**

L. 3690. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 17 marca, 26 kwietnia i 31 maja 1880 o godzinie 11 rano, nastąpi licytacya nietabularnej realności Stefana Kazimirowicza własnej l. k. 71 w Potoku na 380 złr. w. a. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Jakóba Masury 100 złr. w. a. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Buczacz dnia 31 grudnia 1879.

(1663 1—3) **Obwieszczenie**

L. 129. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 marca, w dniu 19 kwietnia i w dniu 19 maja 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Grzesiny w ilości 75 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 134 w Kaniowie wielkim w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy Kaniowa wielkiego l. w. 104 do Antoniego Kłody należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 779 złr. 29 ct. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach a na trzecim poniżej wysokości długów z pn. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 78 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Bernard Ichheiser.

C. k. sąd powiatowy
Biała dnia 8 stycznia 1880.

(1485 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5409. C. k. sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi banku galic. dla handlu i przemysłu jako prawonabywcy Kantoru hr. Reja w kwocie 162 złr. z większej 216 złr. i 56 złr. w. a. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i 7 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 178 w Mielcu położonej a dłużników Franciszka i Wiktoryi Borzęckich własnej.

Cena wywołania wynosi 840 złr. wadyum 84 złr.

Protokół opisania i dalsze warunki przejrzane być mogą w registraturze.

Mielec dnia 2 grudnia 1879.

(1508 1—3) **Edykt.**

L. 17593. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Majera Wiesel w kwocie 4405 złr. i 1336 złr. 38 ct. w. a. z pn. Teofila Pietruskiego w kwocie 900 złr. 200 tal. pruskich, 200 tal. pruskich, 900 złr. i 200 tal. pruskich, 900 złr. 200 tal. pruskich z pn. i Feiwla Poltoraka w kwocie 2000 złr. w. a. z pn. przeciw księdzu Antoniemu Gojdanowi wywalczonych rozpisuje przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Dołhe w Kałuskim powiecie położonych, jak dom. 313 pag 153 n. 30 haer. księdza Antoniego Gojdana własnych, która to licytacya odbędzie się w Samborskim sądzie obwodowym na dniu 8 kwietnia 1880 i dniu 12 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 80.000 złr. w. a. dobra rzeczone także niżej tej ceny będą sprzedane, a to przy pierwszym terminie wyżej wymienionym nie niżej 40.000 złr. w. a. przy drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Wadyum ustanawia się w kwocie 4000 złr. w. a. jaką licytanci w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach publicznych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych w wartości obliczonej wedle ostatniego kursu tychże złożyć winni.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny dóbr Dołhe, przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Sambor 16 grudnia 1879.

(1592 1—3) **Edykt.**

L. 3654. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 9 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 79 w Futorach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Simona Hicia własnej, na rzecz Jakóba Herzberga pto 1000 złr. w. a. z pn. pod następującemi warunkami.

I. Cenę wywołania stanowi kwota 1330 złr. wadyum 133 złr. w. a.

II. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 7 grudnia 1879.

(1558 1—3) **Edykt.**

L. 9268. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia, że na żądanie spadkobierców S. Rosenstocka przedsięwziętą zostanie dnia 12 kwietnia 1880 o 10 rano, w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż następujących realności wiejskich w Łuhu położonych ciała tabularnego niestanowiących jako to: domu mieszkalnego pod l. 22/3 i gruntu nr. rep. 254, Józefa Sawczuka, realności l. 2/5 Stefana Turczyniaka, realności l. 20 i gruntu l. 251 masy nieobjętej Iwana Ersteniuka, realności l. 33 Iwana Pankowa, domu mieszkalnego l. 184 w Łuhu i gruntu l. rep. 186 w Delatynie położonego Mikołaja Sawczuka.

Cenę wywoławczą pierwszej realności stanowi wartość szacunkowa 90 złr., drugiej 65 złr., trzeciej 180 złr., czwartej 75 złr, a piątej 90 złr. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Każda z tych realności osobno będzie sprzedaną i to niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 19 grudnia 1879.

(1562 1—3) **Edykt.**

L. 6445. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 złr. a. w. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l 199/65 w Lipnicy dolnej położonego, dłużnika Józefa Bodka własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 400 złr. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 7 kwietnia 1880
dnia 12 maja 1880
dnia 9 czerwca 1880

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 400 złr., wadyum zaś wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 29 grudnia 1879.

(1256 1—3) **Edykt.**

L. 2016. C k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje w sprawie Ernestyny Gruenfeld, Józefa Berggruen i Leontyny Maugold przeciw Scheindli Jütte Katz o 4000 złr. celem zaspokojenia wyrokiem z dnia 15 stycznia 1876 l. 68786 wywalczonej kwoty 3358 złr. $33^1/_2$ ct. z 5 prc. od 1 listopada 1870 i dwóch trzecich kosztów sądowych w kwocie 11 złr. 74 ct., 66 złr. 82 ct. i kosztów egzekucyjnych 26 złr. 87 ct, 10 złr. 72 ct, 24 złr 69 ct., 103 złr. 23 ct., 9 zł. 72 ct. 6 złr. 8 ct. publiczną relicytacyę połowy realności pod liczbą 135 $^3/_4$ i połowy części gruntu l. $55^3/_4$ we Lwowie położonych, wedle Dom 46 pag. 179, n. 24 haer. i Dom 107 pag 212 n. 25 haer. Scheindli Jütte Katz własnych. a przez Henrykę Roller przy publicznej licytacyi na dniu 19 grudnia 1878 nabytych. Realności te sprzedane będą stosownie do uchwały z dn. 16 października 1878 do l. 47613 na koszt i niebezpieczeństwo Henryki Roller za jakąkolwiekbądź cenę tylko na jednym terminie w dniu 7 maja 1880 o godzinie 11tej przed południem w sali rozpraw ustnych.

Ceną wywołania jest kwota 16693 zł, wadyum wynosi 835 złr. a bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamiamy proszących, Henrykę Roller, egzekutkę i wszystkich wierzycieli, mianowicie c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i imieniem wys. Skarbu, Lejbę Schnajera, Berla Wittellesa, spadkobierców Abrahama Rubina Lautersteina, jako to; Herscha Rubina i Chaję Jüttę Lautersteinów, Jonasza i Abrahama Eidex, Józefa Margoschesa, wykazanych spadkobierców Abrahama Schapiry jako to: Lejzora Schapirę, Feigę Katz, Fradelę 1go ś. Lauterstein 2go Hersch, Chane Katz, Salamona Landesbergera, Zlatę Blauer, Abrahama Lazara Katz, Józefa Saula Nathausona, Benzona Nelken, wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra. Gajewskiego, spadkobierców Gittli Mehrer to jest małoletnich Gabyela, Lejbę i Baslę Ciwie 2ga im. Mehrerów do rąk ojca Józefa Mehrera, w końcu właścicieli 2giej połowy realności pod l. 135 $^3/_4$ Scheindlę Jütte Katz, Chanę Beilę Katz zam. Zünels, Marka Katz, Taubę Katz zam. Rozenfeld, Lejzora Katz czyli Abrahama Lejzora Katz, Chaję Goldę Ehrenpreis do rąk własnych, zaś Małkę Katz. zam. Lawę, Hessę Katz zam. Roller, Frymetę Katz zam. Silberstein, Dawida Katz i Herscha Leibę Schapira do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 16 maja 1878 do l. 13219 kuratora adw. Dr. Sokala, nareszcie tych wszystkich, którzyby po dniu 18 września 1877 do Tabuli na hipotekę połowy realności na licytacyę wystawionych weszli, lub którymby rezolucya niniejsza lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego do l. 51036/77 kuratora w osobie adw. Dra. Gajewskiego i wszystkich chęć kupna mających.

Lwów dnia 14 lutego 1880.

(1327 1—3) **Edykt.**

L. 51648. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 1260 złr. w. a. wraz z 5 prc. odsetkami od dnia 10 lipca 1863 bieżącemi kosztami egzekucyjnemi 7 złr. 43 ct., 8 złr. 17 ct. tudzież kosztami niniejszego podania w kwocie 28 zł. 42 ct. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. $217^3/_4$ we Lwowie położonej, do spadkobierców ś. p. Antoniego Zagórskiego [syna] należącej z realności l. $217^3/_4$ wydzielonej i obecnie jak Dom 228 pag. 391 n 1 haer osobne ciało tabularne pod tym samym numerem $217^3/_4$ stanowiącej, na rzecz Marcelego Greka, która w 2 terminach tj. na dniu 7 kwietnia i na dniu 18 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie krajowym na których terminach realność ta tylko za cenę szacunkową 16235 złr 31 ct. lub powyżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 16235 złr. 31 ct.

Wadyum wynosi 1623 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej ekspedyturze.

O czem zawiadamiamy strony, wierzycieli hipotecznych tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kazimierza i Maryannę Motylewskich a względnie ich z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomych spadkobierców, niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Augustyna Witkowskiego i z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomą Ksawerę Witkowską a względnie jej z życia i miejsa pobytu niewiadomych spadkobierców do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dr. Emila Byka ze substytucyą adwokata Dra. Weissa a nareszcie wszystkie owe strony, któreby po dn. 21 lipca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do Tabuli weszły, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk powyż ustanowionego kuratora, i edyktem,

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(1677 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1120. W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1880 i 1881 na gościńcu państwowym, traktu podtatrzańskiego, w sekcyi drogowej Ustrzyki, w okręgu budowniczym sanockim, odbędzie się w dniu 23 marca 1880 r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Sanoku licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1880 wykonać się mających wynosi 2800 zł. 23 ct

Plany kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, az niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiebiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami przed oznaczonym terminem w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 25 lutego 1880.

(1681 1—3) L. 2380.

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela geografii i historyii w c. k. gimnazyum w Kołomyi z płacą 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 250 zł. w. a.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 kwietnia 1880.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów dnia 2 marca 1880.

(1680 1—3) **Konkurs.**

L. 1781. Posady sędziów powiatowych w Żółkwi i Brodach a wrazie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej w VIII klasie rangi ze systemizowanemi należytościami są do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 20 marca 1880 a to co do posady w Żółkwi do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady w Brodach do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 4 marca 1880.

(1652 1—3) **Edykt.**

L. 6237. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości; że na dniu 9 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1880 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 133 w Baszni dolnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Wasyla i Nastki małż. Sawa własnej na rzecz Jakóba Herzberga pto. 172 zł. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 230 zł. w. a. jako wartość realności.

b) Wadyum wynosi 23 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze w godzinach sądowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczow dnia 11 lutego 1880.

(1482 1—3) **Ogłoszenie.**

L 8005. Na dniach 26 kwietnia i 31 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie w tusądowem zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Chlebny ciała hipotecznego nie stanowiącej w skutek rozwiązanej współwłasności między Maryą z Głowackich zamężną Buda, Zofią z Głowackich zamężna Dusza mał. Janem i Tomaszem Głowackimi i małot. Wojciechem Głowackim.

Cena szacunkowa 120 zł. w. a. wadyum 12 zł.

Reszta warunków w tusądowej registraturze do przejrzenia

Krosno dnia 15 grudnia 1879.

(1649 1—3) **Edykt.**

L. 1872. W dniach 20 kwietnia, 20 maja i 18 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Atanaza Bojarskiego własnej pod l. k. 61 w Czanyżu powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 12 zł. z. pn. na rzecz Josla Spiesa.

Cena wywołania 270. w. a. wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 4 lutego 1880.

(1678 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6334. W celu zabezpieczenia dostawy nowych słupków kilometrowych w r. 1880 dla przestrzeni gościńców przemyskiego i podtatrzańskiego w jasielskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 23 marca 1880 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 468 zł 39 ct. wal. austr.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa warunki i plan można przeglądnąć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także mają być wniesione oferty pisane, zaopatrzone w 5 prc. wadyum w powyższym terminie.

Oferty nieułożone według przepisów lub spóźnione, nieuwzględni się.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 23 lutego 1880.

(1383 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 676. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Borko w kwocie 286 zł. 76 ct. w dniach 16 kwietnia, 14go maja i 18go czerwca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 51 w Tarnawie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1391 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 684. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Michałowi Maruszczakowi w kwocie 91 zł. 52 ct. w dniach 23 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 30 w Ardamowie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1724 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10141. Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około wykonania podium i trybun w nowym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia 24 marca 1880 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w sali obrad Wydziału krajowego.

Chcący się ubiegać o to przedsiębiorstwo zechcą opieczętowane oferty w terminie powyższym wnieść do Wydziału krajowego.

Odnośne plany i warunki ogólne mogą być przejrzane w kancelaryi kierownictwa budowy ulica Kościuszki Nr. 5 w godzinach od 9 rano do 12 w południe i od 3 do 6 po południu, odbytki zaś warunków szczegółowych opisu robót i formularzy na deklaracye zostaną zgłaszającym się tamże na żądanie wydane.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie dnia 6 marca 1880.

(1365 2—3) **Obwieszczenie**

L. 372. W dniach 9 kwietnia, 10 maja i 11 czerwca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 61 w Broszniowie położonej dłużnika Łesia Moroza własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 300 złr. a względnie 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 800 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 7 lutego 1880.

(1397 3—3) **Edykt.**

L. 6181. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mariem Gewürz w kwocie 2000 złr. w. a. z pn. realność w Kolbuszowy pod n. k. 4 położona jak tom. I pag. 13 i 136 Jakóba i Iłły Kurzów własna, w dniach 1 kwietnia 1880, 7 maja 1880 i 9 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 8266 złr. 33 ct. w. a.

Wadyum 826 złr. 64 ct.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

w Kolbuszowie dnia 11 lutego 1880.

(1273 3—3) **Edykt.**

L. 10252. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 1 kwietnia 1880 o godzinie 9tej przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 153 w Rudnikach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do Onufrego Nikieforuka, na 320 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Sperbera 100 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotow dnia 30 grudnia 1879

(1613 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6968. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż 8 kwietnia, 11 maja 14 czerwca 1880, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności Nr. 15 w Lubiankach niższych, należącej do Iwana Beny-za, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem ściągnienia kwoty 127 zł. z pn. na rzecz Blüme Kaul.

Cena szacunkowa wynosi 273 zł. zakład 10 prc.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż 23 stycznia 1880.

(1612 3—3) **Edykt.**

L. 89. C. k. sąd powiatowy w Woyniłowie przedsięweźmie w terminach 3 marca, 21 kwietnia i 12 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż ciała tabularnego nie mającej realności Tymka Jasińskiego pod lk. 28 rep. N. 82 w Woyniłowie dla zaspokojenia pretensyi Eisiga Gellera w kwocie 81 złr. austr. wal. z przynależ.

Cena wywołania 840 złr. w. a.

Zakład 84 złr. w. a.

Protokół opisania i ocenienia wspomnionej realności i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

Woyniłów 18 stycznia 1880.

(1311 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13851. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 173 w Sasowie Izaaka Grosskopfa własnej, na zaspokojenie pretensyi Anny Gorzejewskiej i Felicyi Klimowicz w kwocie 1174 złr. 20 ct. z pn. dnia 7 kwietnia i dn. 7 maja 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 763 złr. 16 ct. w. a. zaś w dniu 26 maja 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 9tej z rana pod warunkami, które w tus. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 77 złr. w. a. Wierzyciele, którzyby po wydaniu ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 18 listopada 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze doręczone być nie mogły, otrzymają zawiadomienie przez kuratora adwokata krajowego Dra. Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów dnia 28 stycznia 1880.

(778 3—3) **Edykt.**

L. 31713. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 1 października 1878 l. 22233 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Bakończyce i
2. Przemyski szpital wojskowy w Bakończycach w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
3. Boratyn w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
4. Pielnia czyli Piella dolna i
5. Pielnia górna, czyli część w Pielli Podbilszczyzna, Baranowszczyzna i Leszczeńczyzna czyli Leszczeńszczyzna w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego.
6. Babina w okręgu Samborskiego ck. sądu powiatowego m. d.
7. Chłopy w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego
8. Opary w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiatowego.
9. Wownia w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Piaseczna w okręgu Mikołajowskiego c. k. sądu powiatowego.
11. Niegowce w okręgu Wojniłowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Okno w okregu Grzymałowskiego c. k. sądu powiatowego.
13. Podkamień w okręgu Załozieckiego c, k. sądu powiatowego.
14. Ostaszowce w okręgu Zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
15. Krzywe z Józefówką w okręgu Kosowskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych

1. Boratyn podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
2. Pielnia podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Babnia podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
4. Chłopy podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemn.
5. Opary podlegających Medenickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Wownia podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Piaseczna podlegających Mikołajowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Niegowce podlegających Wojniłowskiemu c. k. sadowi powiatowemu.
9. Okno podlegających Grzymałowskiemu c. k. sądowi powiatowemn.
10. Czyżki podlegających Oleskiemu ck. sądowi powiatowemu.
11. Podkamień podlegających Złozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Ostaszowce podlegających Zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
13. Krzywe z Józefówką podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 grudnia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczowych księgach na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 września 1880 a to, co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3, 4, 5, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu pod I 6, 7, 8, 9, 10, 11 w c. k. sadzie obwodowym w Samborze, pod I 12 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I 13 14, 15 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II w przynależnym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termim powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(1631 2—3) **Edykt.**

L. 11241. W dniach 18 marca 1880 i 21 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 17 i 18 w Brzeżanach położonych wedle dom. VI i IV pag. 107—214 num. 11 i 9 haer. dr. Joachima Hordyńskiego własnych, w celu ściągnięcia sum 396 złr. 90 ct. w. a. i 396 złr. 90 ct. tudzież 3934 złr. 9 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. c. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 15000 złr. w. a.

Wadyum wynosi 1500 złr. w. a.

Gdyby realności te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas do ułożenia warunków licytacyjnych wyznacza się termin sądowy na dzień 28 kwietnia 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem zawiadamia się prócz wiadomych wierzycieli także z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Nesterowicza przez ustanowionego kuratora, adwokata krajowego dr. Leona Madejskiego, jakoteż owych wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tych realnościach uzyskali, lub którymby ta uchwała licytacyjna lub późniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła, przez wyżwymienionego ustanowionego kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 grudnia 1879.

(1634 3—3) **Edikt.**

Zl. 7884. Zur Hereinbringung der Forderung des Ozias Brenner gegen die liegende Masse nach Stefan Jasiński pto. 26 fl. öst. W. wird in den Terminen am 18 März am 22ten April und am 21 Mai 1880 10 Uhr V. M. die Feilbietung der Nachlaßrealität sub. C. N. 5 in Cucyłów abgehalten werden.

Schätzungswerth 92 fl.

Vadium 9 fl.

Die Näheren Lizitationsbedingnisse, können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna den 5 Dezember 1879.

(1630 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13316. C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 34 w Zabereżu położonej, dłużników Wasyla i Katarzyny Oleńczuk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 marca, 9 kwietnia i 1 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Stanisławów dnia 8 listopada 1879.

(1635 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16239. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 11 marca 1880, dnia 8 kwietnia 1880 i dnia 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod nr. 142 miasto w Stryju położonej, ciało tabularne stanowiącej, Samuela Liebermana własnej na zaspokojenie wywalczonej sumy Mojżesza Halperna w kwocie 450 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 1685 złr. zakład 169 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj dna 25 stycznia 1880.

(1650) **Ogłoszenie.**

L. 1139. Ze strony komisyi do zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Glinianach wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia miejscowych dochodzeń w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Hanaczówka na dzień 15 marca 1880, na którym każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany dnia 4 marca 1880.

(1629 3—3) **Edykt.**

L. 16042. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie ogłasza, że celem wydobycia należytości Ludwika Lubińskiego w kwocie 326 złr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya sumy 7450 złr. z pn. na rzecz dłużniczki Maryi Zasławskiej na dobrach Bryń zahipotekowanej, w zabudowaniu sądowem dnia 17 marca 1880, dnia 12 kwietnia 1880 i dnia 29 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że ta suma na pierwszych dwóch terminach tylko za swoją nominalną wartość w kwocie 7450 złr., na trzecim terminie zaś, za jakąś kolwiekbądź cenę poniżej wartości najwięcej ofiarującemu, za natychmiastowem złożeniem w gotówce całej ofiarowanej ceny kupna sprzedaną zostanie.

Dla tych wierzycieli, którzyby na hipotekę powyższej sumy po wydaniu ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 9 września 1879 jakie prawa uzyskali, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Bardacha z substytucyą adw. dr. Wurzla.

Stanisławów 30 listopada 1879.

(1664 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3732. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Szulima Leiby Bergmana w kwocie 40 zł. 82 ct odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 marca 13 kwietnia i 14 maja 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż przymusowa wschodniej połowy domu pod l. 237 w Budzanowie i piwnicy murowanej, dłużników Michała i Anny Derewniaków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 130 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że powyższa nieruchomość na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 13 zł.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(1665 2—3) **Ogłoszenie**

L. 5138. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Szulima Leiby Bergmana w kwocie 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 marca, 20 kwietnia i 21 maja 1880 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 179 w Wierzbowcu, dłużnika Łucia Cytulskiego własnej, składającej się z chaty i placu budowlanego, ciała tabularnego niestanowiącej, na 180 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 18 zł.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 25 grudnia 1879.

(1673 2—3) **Edykt.**

L. 5875. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Pennera w kwocie 175 zł. a. w. z pn. odbędzie się na terminach 15go marca 15go kwietnia i 20 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya nietabularnej realności do masy spadkowej dłużnika śp. Wojtka Józefowicza należącej w Lipiu pod l. 2 położonej.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład wynosi 25 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Turka dnia 15 listopada 1879.

(1674 2—3) **Edykt.**

L. 9384. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 2 czerwca 1879 l. 3439 w Gazecie Lwowskiej z października 1879 umieszczonego, że licytacya realności pod l. k. 20 w Gródku położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie 19 marca 1880 o godzinie 10 rano, pod warunkami względem trzeciego terminu licytacyjnego ustanowionemi.

Zaleszczyki 2 stycznia 1880.

(1654 2—3) **Edykt.**

L. 7727. Dnia 10 marca, 9 kwietnia i 11 maja 1880 o godzinie 10 z rana, sprzedane zostaną pięć parcel pól i łąk należących do gruntu pod l. 17 w Staninie Jana Zwatszki własnego na rzecz Michała Premerstula celem zaspokojenia 700 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 520 złr.

Wadyum 52 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 13 grudnia 1879.

(1653 2—3) **Edykt.**

L. 7562. Dnia 10 marca 1880, 9 kwietnia 1880 i 11 maja 1880 o godzinie 10 rano, sprzedane zostaną trzy kawałki gruntu pod nr. 64 w Pawłowie, Andrucha Pencaka własne, za wierzytelności Wolfa Meizelesa w kwocie 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa 130 złr. w. a.

Zakład 13 złr. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano kuratorem p. Władysława Rubczyńskiego z Radziechowa.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 9 grudnia 1879.

(1675 2—3) **Edykt.**

L. 9383. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 20 czerwca 1879 l. 3219 w Gazecie Lwowskiej z października 1879 umieszczonego, że licytacya realności pod l. k. 55 w Dźwiniaczu położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie 19 marca 1880 o godzinie 10tej rano, pod warunkami względem trzeciego terminu licytacyjnego ustanowionemi.

Zaleszczyki 2 stycznia 1880.

(1655 2—3) **Edykt.**

L. 8211. Podaje się do publicznej wiadomości, że w terminach 11 marca, 13 kwietnia i 12 maja 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya pół realności pod l. 362 w Chołojowie położonej, Markusa Wolfa dw. im. Beracha własnej, celem zaspokojenia 100 złr. w. a. z pn. na rzecz Georga Völpla.

Cena wywoławcza 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 29 grudnia 1879.

(1223 3—3) **Edykt.**

L. 3978. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia należącej się galicyjskiej kasie oszczędności od Franciszka Ksawerego Koprzywy pretensyi 6849 złr. 14 ct. a. w. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 657¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 232 pag. 41 n. 1 haer. Franciszka Ksawerego Koprzywy własnej, dnia 15 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach jednak realność wspomniona tylko wyżej ceny wywołania 18.250 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1825 złr. ma być złożoną, że dalej na wypadek, gdyby realność wspomniona przy powyższych terminach nie została sprzedaną, termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 13 maja 1880 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje, i że dalsze warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu zaś, że dla wszystkich tych, którzy dopiero po dniu 22 stycznia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego przy rozpisaniu tej licytacyi użytego, rzeczowe prawo na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale, lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. Dr. Skałkowski kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Dobrzański mianowany został.

Lwów dnia 7 lutego 1880.

(1734) **Ogłoszenie.**

L. 303 Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Mszana powiatu sądowego Janów-Zalesie rozpoczną się dnia 15 marca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 5 marca 1880.

(1696) **Ogłoszenie.**

L. 130. Komisya hipoteczna dla c. k. sądu powiatowego Skałat zawiadamia, że w sądzie tymże złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hałaszczyńce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie Skałackim do dnia 17 kwietnia 1880, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą

Tarnopol dnia 1 marca 1880.

(1733) **Ogłoszenie.**

L. 93 Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dworce z Wieczorkami powiatu sądowego Mosteńskiego rozpoczną się dnia 19 marca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystke przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 5 marca 1880.

(1564 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1612. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Jakoba Hirscha, dozwoloną została w celu zaspokojenia kwoty 594 złr. 60 ct. egzekucyjna sprzedaż realności należącej do egzekuta Leopolda Grubera w Kołomyi pod nr. 13 na Stanisławowskiem przedmieściu położonej, która w trzech na dzień 19 kwietnia, 18 maja i 21 czerwca 1880 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 2286 złr., która służyć ma oraz jako cena wywołania, na ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek bądź kwotę zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 228 złr. 60 ct. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzyby później do tabuli weszli, kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego ustanowionym został wreszcie, że akt oszacowania powyższej realności i reszta warunków licytacyjnych w ts. registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 19 lutego 1880.

(1328 1—3) **Edykt.**

L. 3103. C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje do wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi Tekli Abl w kwocie 4353 złr. 77 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż należących, do Ottmara Victoriniego, jak dom. 156 pag. 345/362 n. 11/11 haer. dwu trzecich części gruntów pod l. 46 ¼ i 47 ¼ we Lwowie położonych, która sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, dnia 5 kwietnia i dnia 10 maja 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem. Cena wywołania wynosi 1553 złr. 83 ⅓ ct. w. s. Jako wadyum ma być 5 proc ceny wywołania w gotówce, t. j. kwota 78 złr. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi złożoną. Gdyby na powyższych terminach grunta te wyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za takową sprzedane być nie mogły, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków, termin na 10 maja 1880 o godzinie 5 po południu. Reszta warunków licytacyjnych może w registraturze sądowej być przejrzaną. W końcu ustanawia się dla masy pupilarnej Krzysztofa Milkowskiego, spadkobierców ś. p. Macieja Kiwińskiego, z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby po dniu 18 stycznia 1879, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na częściach gruntu sprzedać się mających nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące wcale nie, lub wcześnie doręczone być nie mogły, adwokata dr. Goreckiego kuratorem, a adwokata dr. Nurkowskiego jego zastępcą.

Lwów dnia 7 lutego 1880.

(1716 1—3) **Edykt.**

L. 404. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Topp 54 złr. z pn. odbędzie sii dnia 31 marca 1880, 7 maja 1880 i 11 czerwca 1880 licytacya realności Jakuba i Maryę Woźniaków bez numeru na placu dawniej do realności nr. 405 w Podhajcach należącym z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach przynajmniej za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej 290 złr. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 29 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 24 lutego 1880.

(1691 1—3) **Edykt.**

L. 5939. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z przyn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 144. subr. 36 w Jabłonce wyżnej położonej, dłużniczej masy po ś. p. Fediu Holiniacz własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kred. włość. dnia 24 marca, 23 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 23 października 1879

(1690 1—3) **Edykt.**

L. 5938. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct. i 50 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 79 subr. 55 w Mielnicznem położonej, dłużnika Jana Nanowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kred. włościańskiego dnia 23 marca, 23 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka 23 października 1879.

(1700 1—3) **Edykt.**

L. 5985. Na dniu 23 marca, 22 kwietnia i 25 maja 1880, każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya części realności pod l. k. 90 w Kulikowie położonej wedle Dom Tom. I pag. 180 n. 5 i 6 haer i pag. 379 n. 7 haer. Mechla i Tauby Frim własny, celem zaspokojenia sumy 200 złr. w. a. a względnie reszty tejże z pn. c. k. Prokuratoryi skarbu i imieniem funduszu przepadłości przyznanej.

Cena wywołania 1050 złr.

Wadyum 105 złr.

Bliższe warunki licytacyi i protokół oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Kulików 31 października 1879.

(1692 1—3) **Edykt.**

L. 5940. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 90 sub. rep. 80 w Przysłupiu położonej dłużnika Fedia Bocka z życia i miejsca pobytu niewiadomego przez kuratora Trofina Begej własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kr dyt. włość. dnia 24go marca 23 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o 9 godzinie przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 24 października 1879.

(1693 1—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 107 subr. 126 w Michniowcu położonej dłużnika Romana Sołup własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. dnia 24go marca, 23 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w w tusądowej registraturze.

Turka dnia 24 października 1879.

(1717 1—3) **Edykt.**

L. 5945. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Demianowi Kryśi Paraszce Barnyk pto 147 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 31 marca 29 kwietnia i 31 maja 1880 każdym razem o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 39 rep. 92 w Łomnie położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 24 października 1879.

(1721 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9944 W celu wykonania budowli wodnych na Dniestrze pod Dobrowlanami, odbędzie się w c. k. Starostwie Zaleszczyckim na dniu 30 marca 1880 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 8327 zł. 18 ct.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem Starostwie do którego także oferty ułożone według przepisu i zaopatrzone w 5 prc. wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 28 lutego 1880.

(1667 1—3) **Edykt.**

L. 9035. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 kwietnia, 18 maja i dnia 22 czerwca 1880 zawsze o godz. 10 rano na rzecz Antoniego Stasiny pto 300 zł. z pn. przymusowa licytacya połowy z połowy realności pod l. k. 374 w Rozdole położonej, i należącego do tejże połowy pola „Frankopolem“ zwanego, spadkobierców po ś. p. Michale Ćwiku własnych, ciała tabularnego niestanowiących, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 602 zł. 50 ct.

Wadyum 60 zł. 25 ct.

Bliższe warunki, protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 26 stycznia 1880.

(1689 1—3) **Edykt.**

L. 5784 C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 22 marca 1880 o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej do Jurka Matwiejczyka ⅛ części realności w Htudnie pod l. k. 25 położonej na zaspokojenie wierzytelności Berla Schönfelda w kwocie 19 zł. 90 kr. w. a. z pn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisu i oceniania, tudzież reszta warunków licytacyjnych tej części realności są do przejrzenia w registraturze.

Dubiecko dnia 31 grudnia 1879.

(1727 1—3) **Obwieszczenie.**

L 10798. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1880 r. i następnych odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budowniczej, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów.

Życzący sobie poddać się jednemu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić piśmiennie do c. k. Namiestnictwa przy dołączeniu dokumentów, udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone nauki i nabyte praktyczne uzdolnienie, a to najpóźniej do dnia 24 marca 1880 [illegible]

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27 lutego 1880.

(1698) **Obwieszczenie.**

L. 526. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Bobowa dnia 13 marca 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ciężkowice 1 marca 1880.

(1687) **Ogłoszenie.**

L. 1585. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Białej zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gm. kat. „Buczkowice“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną na dniu 13 marca 1880, w którym dalsze dochodzenia miejscowe przeprowadzone będą.

Biała 3 marca 1880.

Doniesienia prywatne.

Nachdem die Auflösung und Liquidation der Actiengesellschaft **„Brodyer Flachsspinnerei“** bis zur Gegenwart noch nicht beschlossen wurde, so wird im Sinne des §. 48 Absatz 2 der Statuten eine

General-Versammlung
der Actiengesellschaft
„Brodyer Flachsspinnerei“

auf den ***10 Juni 1880*** um 11 Uhr V. M. einberufen, wozu sämmtliche Herren Actionäre hiemit eingeladen werden.

Gegenstände der Verhandlung:

1. Antrag auf Auflösung und Liquidation der Gesellschaft.
2. Wahl der Liquidatoren.

Brody den 4 März 1880.

Der Verwaltungsrath der „Brodyer Flachsspinnerei“. (1683) (1—2)

Nachdem die Einregistrirung der bei der am 27 Juli 1879 abgehaltenen General-Versammlung der Actionäre der **„Brodyer Dampfmühle“** beschlossenen Aflösung und Liquidation der Actiengesellschaft „Brodyer Dampfmühle“ in Folge unterlaufener Formfehler — nicht vorgenommen werden konnte — so wird eine neuerliche

General-Versammlung
der Actionäre
der „Brodyer Dampfmühle“

auf den **8 April 1880** um 11 Uhr V. M. einberufen, zu welcher die Herren Actionäre hiemit eingeladen werden.

Gegenstände der Verhandlung:

1. Antrag auf Auflösung und Liquidation der Gesellschaft (§. 29 der Statuten).
2. Wahl der Liquidatoren.

Brody den 4 März 1880.

Der Verwaltungsrath der „Brodyer Dampfmühle“. (1684 1–2)

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

włoskie

w dużych przepysznych różach (7996 15–?)

poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

We Lwowie, w Rynku l. 42.

Nauczycielka Polka,

szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość u pp. Ligman w Rudce, poczta Sieniawa (1474 3—3)

OGŁOSZENIE.

Zagubionym został Talon 4% obligu skarbowego Król. Polskiego ***Nr. 459*** *na* ***Rs. 500****, o czem podano do wiadomości Banku Polskiego.* (1255 2 3)

Wino

naturalne z roku 1878

wyśmienite stołowe, białe po 16 ct a czerwone po 20 ct. od litra, w faseczkach po 50, 100 litrów i t. d. z dostawą na dworzec tutejszy franco, przesyła za pobraniem należytości: **K. Geiringer**, właściciel winnicy i składu win w **St Georgen** koło **Presburga** na Węgrzech (1 64 3–6)

Mężczyzna

w średnim wieku, obeznany z rachunkowością, piszący szybko po polsku i po niemiecku, **poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.** — Pośredniczącym odpowiednie wynagrodzenie. **Na Rurach l. 9, Lityński.** (1720 1–3)

Co się w Galicyi dzieje ? (1743 1–2)

na co wszyscy patrzą, a rzadko kto widzi.

Dowiedzieć się można w powieści opowiedzianej przez ***Dukata*** **w Chorobach Galicyi.**

Stronnic 255 za 50 ct pocztą 55 ct.

Nabyć można w księgarni **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

Dyetaryusz

w młodym wieku, **rutynowany**, egzamin tabularny i najzaszczytniejsze świadectwa sądowe i inne posiadający, dokładnie z manipulacyą zakładania i prowadzenia ksiąg gruntowych, z pomiarami i sporządzeniem szkiców ku temu potrzebnych obznajomiony, — ktory z powodu ukończonych dochodzeń zakładania ksiąg gruntowych dotychczasową posadę opuścił, poszukuje posady przy sądach w ogole, a w szczególe posady do ksiąg gruntowych przy sądach wschodniej Galicyi od **1 kwietnia 1880.** Łaskawe zapytania franco, przyjmuje do **24 marca r. b.** pod adresem **S. F.** „poste restante" **Kraków**. (1729 1-2)

Do wydzierzawienia

w dobrach hr. Uruskiego

folwark „Nowystaw"

obejmujący 550 morgów ziemi ornej i łąki, położonej między Kamionką Strumiłową a Kulikowem w powiecie żółkiewskim. — Bliższej wiadomości udzieli kancelarya W'go adwokata Gajewskiego, ul. Kopernika 6. lub Zarząd dóbr Kłodna (1719 1—3)

Sucharki!

z fabryki sucharków i pierników **L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu.** *Pierwszy wyrób* **krajowy** *zastępujący biszkokty angielskie.* Sucharki te *nie pozostawiają żadnych posmaków łojowych*, wyrabiane są z najprzedniejszemi tłustościami używanemi w naszej polskiej kuchni. Sucharki te dadzą się długo bez utraty smaku i zepsucia przechować. Sucharki te **są do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych pp. Markiewicza. K. Bałłabana, Klimowicza, Reissa. O. T. Wincklera, Mańkowskiego, Justyana, Brühla, Padewskiego, Marszałkiewicza, N. Baumana synów, E. Kleina, Czarneckiego, Bordolo i w składzie herbaty J. Birklego. — Jakoteż

Pierniki

znane już z *niedorównanego smaku i eleganckiego wykończenia* **do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych: P. W. Królikowskiego, K. Bałłabana, Markiewicza, Brühla, E. Kleina, Klimowicza i Bordolo, oraz w innych pierwszorzędnych handlach korzennych w Galicyi. (1409 4 10)

Już wyszło z druku dzieło:

USTAWY HYPOTECZNE

przetłómaczone i praktycznie objaśnione

przez Józefa Wawel-Louis

Wydanie drugie. Str. VIII i 264. Cena 2 złr. 25 ct., z przesyłką 2 zł. 35 ct.

Cena ta jest ważną tylko do 1 maja b. r. poczem zostanie podwyższoną.

Pierwszy nakład tego jedynego dotąd w literaturze prawa austryackiego dzieła rozkupiono w ciągu niespełna trzech miesięcy. Okoliczność ta świadczy dostatecznie o pożyteczności jego. Wydanie drugie jest znacznie rozszerzone, gdyż obok dawnej treści zawiera praktyczne objaśnienie wraz z tekstem krajowej ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych i odnośnej instrukcyi ministeryalnej

Dzieło to nabyć można we Lwowie w Administracyi *Przeglądu sądowego i administracyjnego.* — Ulica Jagielońska l. 2 — nadsyłając należytość przekazem pocztowym; w Krakowie w księgarni Friedleina

Odbierającym znaczniejszą ilość za gotówkę, udzieli Administracya *Przeglądu sąd i adm.* stósowny rabat (1639 2–3)

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE

(CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

(8623 5—13)

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły **formie** i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel **rządowy francuzki** koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 23 Listopada 1873, **marka fabryczna** i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można we wszystkich aptekach w POLSCE i AUSTRYI.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Meble wiedeńskie i tutejsze

Wózeczki dla dzieci.

od najwytworniejszych do najtańszych

Kompletne garnitury do salonu, tapicerowane podług najnowszych fasonów francuzkich **portiery i draperye. Garnitury do jadalni i sypialni.**

Wielki wybór materyi na meble,

pająków, dywanów, chodników, karniszów do okien i kutasów do firanek

po cenach stałych i niskich

Lustra, Meble żelazne i Meble z drzewa giętego

po cenach fabrycznych (1682 1—8)

poleca handel pod firmą

R. SCHÖN & GEBHARDT

We Lwowie, plac Maryacki, Hotel Lange.

Wózeczki dla dzieci.

L 2387 (1728)

C. k. uprzw. galic.  kolej Karola Ludwika

Obwieszczenie.

W taryfach dla ruchu zbożowego rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego, zaprowadzonych z dniem 1go a względnie 20 stycznia b. r. zaszły niektóre modyfikacye jak n. p. zmiana taryfowania artykułu „słód" jako też prostujące podwyższenia poszczególnych pozycyj frachtowanych pod względem czego udzielają bliższych wiadomości nasze stacye związkowe.

Wiedeń, dnia 28 lutego 1880.

Generalna Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

(1129 4–4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 grudnia 1879 r. zastawy, a mianowicie przedmioty **złote, srebrne i drogie kamienie** w dniu 15 marca, zaś towary łokciowe, **suknie, futra, bieliznę** i inne przedmioty na dniu 16 i 17 marca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26 i 27 regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 15 lutego 1880.

OBWIESZCZENIE.

L. 1471 A. (1644 2–3)

Przy odbytem na dniu 1go marca 1880 r. w przytomności c. k. notaryusza VIII wylosowaniu obligów pierwszorzędnych Iej emissyi i IIgiem wylosowaniu obligów pierwszorzędnych IIej emisyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wyciągnięte zostały następujące jedną seryą objęte numera a mianowicie:

Z obligów pierwszorzędnych Iej emisyi numera 18001 do 18139 włącznie t. j. 139 sztuk a z obligów pierwszorzędnych IIej emisyi numera od 15001 do 15052 włącznie t. j. 52 sztuk.

Imienna wartość tych wylosowanych obligów pierwszorzędnych Iej emisyi zostanie spłaconą, począwszy od dnia 1 września 1880 r. a obligów pierwszorzędnych IIej emisyi, począwszy od 1 lipca 1880 r. za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów.

Z dniem 1go września a względnie 1go lipca 1880 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów Iej a względnie IIej emisyi, dla tego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrącone zostanie.

Następujące przy losowaniach w roku 1873—1879 wyciągnięte obligi pierwszorzędne Iej emisyi dotąd jeszcze nie są spłacone a mianowicie:

Z Igo losowania, dnia 1 marca 1873 r. odbytego

Numera 79560 i 79596, razem 2 sztuki.

Z IIgo losowania, dnia 1 marca 1874 r. odbytego

Numera 1056, 1057, 1059, 1060, 1066 i 1101—1103 razem 8 sztuk.

Z IIIgo losowania, dnia 1 marca 1875 r. odbytego

Numera 63016, 63020 i 63021, razem 3 sztuki.

Z IVgo losowania, dnia 1 marca 1876 r. odbytego

Numera 78001—78005, 78024, 78051, 78073, 78075, 78087, 78088, 78106 razem 12 sztuk.

Z Vgo losowania, dnia 1 marca 1877 r. odbytego

Numera 87010—87013, 87017, 87023, 87025, 87039, 87040, 87054, 87074, 87101—87108, 87112—87118, razem 26 sztuk.

Z VIgo losowania, dnia 1 marca 1878 r. odbytego

Numera 4518, 4519, 4574, 4599, 4615 i 4616, razem 6 sztuk.

Z VIIgo losowania, dnia 1 marca 1879 r. odbytego

Numera 83101—83109, 83117—83127 i 83133, razem 21 sztuk.

Obligi pierwszorzędne Iszej emisyi, przy losowaniu dnia 1go marca 1879 r. w liczbie 49ciu wyciągnięte, były z końcem r. 1879 wszystkie już spłacone.

Wiedeń, dnia 1 marca 1880.

Od[illegible]ły Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.